Nr. 8. Kraków. Czwartek 6 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	43 —	21 50	10 80	3 60
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 80 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szczytka. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konieczna ewolucya.

Kraków, 6 stycznia.

(*k. s.*) W roku 1909 w czasopiśmie angielskiem »The United Service Institution« ogłoszona została nagrodzona na konkursie praca pewnego oficera marynarki na temat »Anglia a przyszła wojna«. W pracy tej autor staje na historycznem stanowisku, że Wielka Brytania nie prowadziła nigdy wojen dla sentymentu, lecz jedynie dla kupieckiego zysku. Celem każdej dyplomacyi angielskiej wojny było zawsze przeciwnika do przyjęcia takich warunków, któreby zabezpieczały handlowe uprzywilejowanie Anglii. »Zwykle przytaczamy rozmaite powody wojny — powiada ten autor — ale rzeczywistym powodem jest dla nas zawsze tylko handel« (»We give all sorts of reasons for war, but at the bottom of them all is commerce«).

Jak dalece miał słuszność ów prawdomowny oficer angielski, okazała obecna wojna. Anglia właśnie była tem mocarstwem, które wyruszyło na nią we wspaniałym rynsztunku etyczno-moralnym. Oswobodzenie świata od brzemienia militaryzmu, obrona małych narodowości, poszanowanie dla ustaw i umów międzynarodowych, obrona cywilizacyi i kultury: oto najważniejsze z części składowych tego rynsztunku, który ongi lśnił wspaniale i niejednego w świecie cywilizowanym rzeczywiście oślepiał.

Lecz dzisiaj po siedmnastu miesiącach wojny warto zapytać, gdzie podziała się ta cała wspaniałość? Anglia, jak człowiek, któremu zaczyna być coraz goręcej, zaczęła zdejmować z siebie kawałkami ten królewski płaszcz cnotliwej westalki i dzisiaj nie wstydzi się już tą purpurką stać przed światem nagą, nawet listkiem figowym najbanalniejszego konwenansu nie przysłaniając tej prawdy, że »but at the bottom of them all is commerce«...

Jako powód wmieszania się do wojny podał Grey naruszenie przez Niemcy neutralności Belgii, z którą Anglia już na kilka lat przedtem zawarła była układ co do — naruszenia jej neutralności przeciw Niemcom. Ponieważ jednak obawiał się, że realistyczny zmysł jego współziomków nie zadowolni się tą racyą, przeto pospieszył dodać, że udział w wojnie nie wypadnie dla Anglii drożej, niż zachowywanie neutralności. W ten sposób więc purytanin angielski otrzymywał z jednej strony piękny etyczny powód dla wojny i rozgrzeszenie z niej, z drugiej zaś przychodził w posiadanie kalkulacyi dla wojny jako — »commerce«...

Powoli jednak zaczęła Anglia zapominać o tych wzniosłych zasadach, dla których ruszyła na wojnę. Już sam fakt, że na pole bitew sprowadziła przedstawicieli wszystkich niemal kolorowych plemion, które mają szczęście służyć za żywy nawóz dla imperyalistów angielskich, zadawał kłam hasłu obrony cywilizacyi. Kłamliwość tego hasła ujawniła się jeszcze bardziej, kiedy Anglia użyła wszystkich środków, aby do wojny wciągnąć także żółtą Japonię, która chyba najmniej posiada legitymacyi do obrony kultury europejskiej.

Ale mimo wszystko bieg rzeczy szedł dalej w kierunku, w którym świętoszkowstwo i obłuda angielska musiały się demaskować. Serbia znalazła się w niebezpieczeństwie swego bytu państwowego. Anglia uroczyście przyrzekła jej pomoc. Ale potem Grey miał czoło powiedzieć w parlamencie, że przyrzekając tę pomoc, miał na myśli tylko pomoc — polityczną.... Zahipnotyzowana obietnicą tej pomocy Serbia zeszła z drogi, na którą prowadził ją jeszcze niedawno rozsądek, dała się zgnieść, Anglia zaś z niewzruszonym spokojem posunęła się o krok dalej ku »obronie« [illegible] małego narodu — Grecyi. I od trzech miesięcy świat cywilizowany przypatruje się niesłychanemu i niewidzianej dotąd tragedyi, która rozgrywa się w Grecyi najniegodziwszemi środkami gwałconej przez Anglię do wojny, której to biedne państwo za nic w świecie nie chce prowadzić. Ta walka »bronionego« ze swoim czułym »obrońcą« pozostanie bezprzykładną w dziejach. Tu bowiem cynizm, gwałt i psychika czysto rozbójnicza polityki angielskiej ujawniają się tak plastycznie, jak nigdy jeszcze dotąd w żadnym z tych wielkich handlowo-politycznych konfliktów, w których Anglia miała swój kierujący udział.

Uwięzienie i wywiezienie z Salonik w nieznanym bliżej kierunku konsulów państw z Anglią walczących, jakkolwiek formalnie dokonane przez generała francuskiego, jest jednak środkiem polityczno-militarnym typowo angielskim, tak samo jak typową jest odpowiedź Greya na dotyczące pytanie, że mianowicie konsulów tych potrzeba było wywieźć, ponieważ nieprzyjaciele Anglii rzucali bomby na wojska koalicyjne w Salonikach.... Pogwałcenie neutralności Grecyi, zajęcie Salonik i przeistoczenie ich w twierdzę koalicyi mimo dwukrotnych protestów Grecyi, wreszcie owo podeptanie elementarnych podstaw reprezentacyi międzynarodowej, owładnięcie obcem terytoryum dla celów wojny — to wszystko kroki, na które zdobyła się Anglia, odrzucając precz pozory etyczno-moralne z takim samym cynizmem, z jakim na początku wojny swoje postępowanie niemi osłaniała.

Polityka wygładzania nieprzyjaciół, prowadzona z pogwałceniem wszystkich konwencyj o swobodzie handlu i kontrabandzie wojennej, polityka zdrady popełnianej bezecnie na tych właśnie małych narodach, których obrony podjęła się Anglia, wreszcie rozgrywająca się obecnie awantura salonicka, dowodzą zupełnego wyczerpania się idealistycznej frazeologii angielskiej, która już całkowicie ustąpiła miejsca nagiemu cynizmowi, z jakim Anglia dzisiaj prowadzi swą wojnę, trzymając swych sojuszników nadal w stanie hipnozy strachu przed swoją potęgą i krępując ich wolę tak niewybrednemi środkami, jak zajęcie francuskiego Calais i przeistoczenie go w twierdzę — angielską.....

Ale kiedyś pod brzemieniem spadłych na nie nieszczęść otrząsną się zapewne ci pożałowania godni satelici Anglii, kiedyś zaświta także i u nich świadomość jasna tego, do jakiego stopnia wierności ich i zaślepienia Anglia nadużywała, a wtedy nienawiść ich zwróci się przeciw niej z większą siłą, niż dzisiaj zwraca się przeciw niej gniew bojowy mocarstw centralnych.

Politycy angielscy czują to i rozumieją dokładnie. Stąd też ich upór i niechęć do uznania, że wojna została przegrana, stąd ich niechęć do wysnucia konsekwencyj logicznych z tych uczciwych oświadczeń, które przez usta szefów rządów złożone zostały niedawno w parlamentach niemieckim i węgierskim. Anglia wie, że po raz ostatni w dziejach zapewne udało się jej wprządz do swego woza trzy czwarte Europy i samej wygodnie ulokować się na koźle, aby smagać batem swoich przyjaciół boleśniej jeszcze, niż nieprzyjaciół. Nie chce więc wypuścić tych cugli z rąk i z niesłabnącą zaciekłością przelewa dalej — cudzą krew.

Ale i ta zabawa zbliża się już do końca. Anglia widzi się dzisiaj zmuszoną zastosować do siebie samej zasady zwalczanego przez siebie i wyśmiewanego militaryzmu. Niechaj brzemię jego spadnie na nią jak najrychlej i niechaj na niej zaciąży tak, jak ciąży na wszystkich narodach Europy, a wtedy obłuda angielska rychło przejrzy siebie samą i zrozumie, że »commerce«, oparte na hekatombach, z własnego narodu składanych, jest zawsze z góry pozbawione rozumnej kalkulacyi.

Naród, który wydał tylu potentatów prawdy naukowej i etycznej, nie może ponosić ofiar tak wielkich, jakie nakłada nań powszechna służba wojskowa, bez ideałów wyższych i głębiej w duszach ugruntowanych, niż względy czysto handlowe. Należy się więc wdzięczność całej udręczonej ludzkości — Asquithowi, że rzuca na szalę swój autorytet szefa rządu, aby wprowadzić w Anglii służbę wojskową.... Bo tylko kontrast krwawy między ofiarami tej służby a celami tych ofiar zdoła uświadomić narodowi angielskiemu ogrom krzywdy, która w jego imieniu wyrządzona została ludzkości, kulturze i cywilizacyi. A tylko świadomość tej krzywdy bezcelowej i pozbawionej wszelkiej kalkulacyi handlowej, rozpowszechniona w masach angielskich, może zmusić rząd angielski do zawarcia pokoju.

Taką jest droga, po której Anglia dojdzie do świadomości, że zawarcie pokoju jest także i dla niej twardą koniecznością.

Zwycięskie walki na froncie wschodnim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 5 stycznia 1916:

Rosyjski teren wojny.

Nasze wojska w Galicyi wschodniej i na granicy Bukowiny walczyły także wczoraj na wszystkich punktach zwycięsko.

Na froncie besarabskim wystąpił nieprzyjaciel w pierwszych godzinach popołudniowych ponownie z najsilniejszym ogniem działowym. Atak piechoty był znowu skierowany na nasze pozycye koło Toporowca i na granicy państwa na wschód od Rarańcz. Atakujący występował miejscami przeciw naszym liniom w ośmiu szeregach. Jego kolumny załamały się przed naszemi przeszkodami, ale przeważnie wśród wielkich strat już wcześniej. Chorwackie i południowo-węgierskie pułki współzawodniczą w wytrwałem wytrzymaniu wśród najcięższych stosunków. Także ataki na szańce mostu koło Uścieszka i w okolicy Jazłowic spotkał ten sam los jak wypady koło Toporowca. Dalej na północ niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Wskutek przejrzystszego powietrza była działalność artyleryi wczoraj po południu na całym froncie Pobrzeża bardziej ożywiona i w obszarze Krn a zwłaszcza koło Oslaviji osiągnęła wielką gwałtowność. Nowy atak na zajęty przez nasze wojska okop na północ od Dolje i atak granatami ręcznymi na naszą pozycyę na północ Monte San Michele zostały odparte.
Nasi lotnicy rzucili bomby na wojskowe objekty w Ala i Strigno.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema żadnej zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 6 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 5 stycznia 1916.

Zachodni teren wojny.

Walki artyleryi i minowe w kilku miejscach frontu.
Na innych terenach wojny położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Czerniowce podczas nowej ofenzywy.

Lwowska »Gazeta Poranna« otrzymuje następującą depeszę z Czerniowiec:

Miasto nasze śledzi ze zrozumiałem naprężeniem przebieg nowej ofenzywy rosyjskiej, wierząc niewzruszenie w jej ostateczne fiasco. Mimo tak znacznej bliskości frontu wojennego, mimo nieustannej dzień i noc trwającej piekielnej rozmowy haubic i karabinów maszynowych, życie w stolicy Bukowiny płynie torem normalnym.

Co godzinę ogłaszane są biuletyny o wyniku toczących się walk, ludność na nie czeka z niecierpliwością. **Jeńcy rosyjscy w ogromnych masach przeciągają przez miasto,** przyczem zwraca wśród nich uwagę wielu **wysokich oficerów sztabowych**, należących do sfer arystokratycznych, na froncie besarabskim bowiem stoją w ogniu przeważnie pułki gwardyjskie.

Onegdaj pojawił się nad miastem znowu lotnik rosyjski **i rzucił trzy bomby**, które wprawdzie eksplodowały, nie wyrządziły jednak żadnej szkody.

Brak oficerów w Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Kopenhaga, 6 stycznia.

Jak wielki jest brak oficerów w armii rosyjskiej, świadczy o tem rozporządzenie ministra wojny, aby wszystkich jednorocznych ochotników, nawet z pominięciem przepisowych egzaminów, **mianować chorążymi**, a po dwumiesięcznej służbie **oficerami**.

Stosunki finansowe Rosyi z Ameryką.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 6 stycznia.

»Berlingske Tidende« donosi z Petersburga, że utworzony przed niedawnym czasem w Ameryce syndykat, na którego czele stoi dyrektor National Banc of New York, Van der Lip, ma na celu nie tylko sfinansowanie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Rosyi i ulokowanie pożyczki rosyjskiej w Ameryce, lecz także popieranie wymiany towarów między Stanami Zjednoczonymi a Rosyą i eksploatacyę kopalni rosyjskiej, jako też wspomożenie przemysłu górniczego w Rosyi. National Banc of New York, który sam subskrybował 25 milionów dolarów, otworzył filię w Petersburgu.

„Gołąb“ nad Calais.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 stycznia.

Według doniesienia »Petit Parisien« przeleciał ponad Calais »gołąb« **i rzucił trzy bomby poczem odjechał nieuszkodzony.** Dwie osoby odniosły zranienia od wybuchu bomb.

Norwegia żąda wyjaśnień.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 6 stycznia.

Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do Aten z prośbą o przesłanie bliższych wiadomości o uwięzieniu norweskiego wicekonsula Seefeldera w Salonikach.

Przeciw przymusowi wojskowemu w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 stycznia.

Prezydent związku górniczego Walii południowej, Windstone, w mowie swej oświadczył, że komitet wykonawczy Związku jednomyślnie przyjął rezolucyę przeciw zaprowadzeniu obowiązku służby wojskowej. Windstone powiedział: Wiem, co mówię. Jeżeli politycy nie opamiętają się, to wywołają zastój **w rewirze węglowym Walii południowej. Flota angielska nie otrzyma wtenczas węgla a politycy będą musieli ponieść skutki.**

Włochy przeciw Watykanowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Zurych, 6 stycznia.

»N. Zürcher Nachrichten« dowiadują się ze strony specyalnej:

Według zupełnie pewnych informacyj ze źródła miarodajnego, jestem upoważniony podać do wiadomości, **że w podpisanym przez Włochy traktacie londyńskim zawarta jest klauzula tej treści, iż Włochy w żadnym wypadku nie życzą sobie poruszać kwestyi umiędzynarodowienia rzymskiej ustawy gwarancyjnej dla Stolicy Apostolskiej, ani też żadnych zmian w tej ustawie na rzecz Watykanu w przyszłym kongresie pokojowym.**

W Watykanie upatrują w tem pazur loży włoskiej. Oburzenie panuje tam niesłychane. Dziennik zauważa: Nieszczęsna umowa londyńska rozszerzona tedy została także na spisek, mający na celu wypowiedzenie wojny przeciw Stolicy Św. i papiestwu przez koalicyę.

Przejazd ekspedycyi pokojowej do Hagi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 6 stycznia.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Kopenhagi:

Dzięki uprzejmości władz niemieckich ekspe**dycya pokojowa Forda może przez Niemcy udać się do Hagi.** Członkom ekspedycyi nie wolno jednak w Niemczech wysiadać ze specyalnego pociągu, nie wolno im też mieć przy sobie zapisanych papierów, druków ani aparatów fotograficznych. Generalny konsul niemiecki w Kopenhadze wystawi członkom paszporty. Odjazd z Kopenhagi nastąpi w piątek.

Większa część uczestników ekspedycyi powróci parowcem »Rotterdam« linii Holandya-Ameryka do Nowego Jorku. **Tylko delegacya pokojowa pozostanie w Hadze.**

Wigilia w Legionach.

IV.

Wśród pogawędki przemiłej niepostrzeżenie upłynął czas wigilijnej wieczerzy. Rozniesiono upominki gwiazdkowe w postaci całych kolekcyj papierosów i na zakończenie podano tradycyjny na Rusi »kutję«. Pod oknami ustawiona dokoła ogromnego ognia muzyka nie przestawała grać pod doskonałem i pełnem szczerego zapału kierownictwem dra Sidorowicza, który biurko adwokackie z radością przemienił na kapelmistrzowską ziemiankę...

Czas wstawać od stołów, bo w pobliskich ziemiankach oczekują nas z opłatkiem najbliżej rozlokowane kompanie. Zaczynamy odwiedziny od kompanii technicznej. Ziemianka wielkości dobrej stodoły, pełna żołnierskiego, radosnego gwaru. Dekoracya bogata i oczywiście zawodowa. Kilofy, łopaty i inne narzędzia tego rodzaju tworzą całe girlandy na ścianach. Przy długich stołach biesiadnicy. Smakołyki wigilijne w menażkach. Obok każdego dary z kraju. Olbrzymia technicznie urządzona choina pośrodku. Wesołość tu panuje, ale poważna. — Snać ciężki i odpowiedzialny zawód wyciska swe piętno nawet na sposobie weselenia się.

Z sąsiedztwa dochodzą już wesołe okrzyki. To kompania sztabowa objawia swą niecierpliwość w oczekiwaniu na gości.

Młodziutki przemiły komendant krzyczy stentorowym głosem »baczność!« w chwili, kiedy przestępujemy próg jego królestwa. Kompania zrywa się od stołów i pręży się z najlepszą wolą. Mimo to jednak ten i ów z trudem doszukuje się własnego środka ciężkości, bo dzisiaj wigilia, a legioniści nie są związani ślubami żadnej wstrzemięźliwości. — Dekoracya »sali« przepyszna. — Orły, amaranty, girlandy zieleni, wszystkie możliwe narzędzia mordercze z wyjątkiem chyba armaty, a wśród tego wszystkiego wrzaca wesołość. Co chwila pada jakiś koncept mniej lub więcej energiczny. — Ale widać, że to tylko drobne próbki istniejących w tym względzie możliwości, którym tamę kładzie obecność przewielebnego gościa.

Sadowią nas za stołem. — Dają doskonałego miodu i każą słuchać i patrzeć. Więc śpiewa wcale dobry chór. Potem popisują się soliści. Jeden dzielny plutonowy raczy nas przezabawną pieśnią dziadowską, pełną poczciwej satyry, w której nie oszczędzono nikogo i niczego, przedewszystkiem zaś tronów i kuchni polowej.

Znów rozlega się pieśń chóralna, w której kompania opowiada swoje najświeższe dzieje. Były one bardzo urozmaicone i zajmujące. Po dwakroć bowiem tak się składało, że »sztabówka« musiała zatykać jakąś dziurę we froncie.

Najlepiej jednak niechaj dostanie głos sam nieznany mi bliżej kompanijny poeta, który śpiewa:

Nad ranem, a było to na Karola,
Cichutki alarmik — taka dola!
Zagórski z Grzybowskim coś szeptają
I sprytnie do siebie już mrugają.
Poszliśmy grzeczniutko, jak przystało,
Kompania w tyralierze, choć nas mało.
Jeśli być rezerwą, to uczciwą,
Dalej więc na Mocha! Dać mu piwo!
Przez trzy dni granaty w nas leciały
Albo ze szrapneli dymek biały.
Przez trzy dni my przejścia tak bronili —
A w sztabie w spokoju wszyscy śnili.
Sztabówka, Sztabówka wszystkim w oku,
Pokażcie nam lepszą! Bez uroku!

Ucichła pieśń, a tu z tłumu wyłazi jakiś potwór nito hipopotam, nito to kaczka z olbrzymim dziobem. Okazuje się, że jest to osieł nie tyle dziki ile — wigilijny. Koło osła oczywiście żyd w bokieszy i właściciel zwierzątka, które tymczasem wyskakuje na stojących najbliżej, darząc ich ambarasującemi objawami swojej sympatyi. Zaczyna się scena sprzedawania i targu z żydem, przeplatana śpiewkami i przypowiastkami. Nowe salwy wesołości, które przerywa dobitnie skandowany chóralny recitatyw: »My chcemy rumu!«...

Następny etap w plutonie kawaleryi sztabowej. Znowu przyjęcie serdeczne okrzyki i śpiewy. — Ale ponieważ włodarzy tu z bożej łaski poeta, więc mamy ucztę także i poetycką. Komendant plutonu Mączka, jeden z tych prawdziwych talentów poetyckich, którzy odłożywszy szablę, mogą bez wahania ująć lutnię, wita ks. biskupa Bandurskiego przepięknym wierszem. Znajdą go czytelnicy w innem miejscu naszego pisma. — Tu więc dodam tylko, że utwór ten, głęboko odczuty, jest najlepszą miarą tego zapału, jaki w szeregach legionowych odwiedziny najprzewielebniejszego gościa wywołały. — Zresztą zapał ten i wdzięczność znalazły wyraz także i w oficyalnym rozkazie Komendy na ten dzień wydanym.

Nakoniec jedziemy do oddziału skautów. Znużone długiem czekaniem i już niemal zrezygnowane kładły się te chłopięta do snu, kiedyśmy weszli do ich ziemianki. — Zerwali się wszyscy w mgnieniu oka, wyprężyli jak struny, a w młodych oczach zapłonął ogień młodzieńczej, raczej dziecinnej radości. Boć to dzieci prawie ci skauci, ci prześliczni paziowie królowej wojny. Patrząc na ich pacholęce, delikatne twarzyczki, wierzyć się nie chce, że te chłopaki służą ojczyźnie naprawdę zdrowiem i życiem, a jak służą, opowie każdy z uznaniem. Czterdziestoośmiogodzinny wywiad w lasach, bagnach, pod nosem wroga, to zadanie najpospolitsze. Często jednak zdarza się, że stają z karabinami w szeregach i to w pierwszych szeregach. — Kilkoro też z tych bohaterskich dzieci padło już na polach bitew. Reszta jednak trzyma się doskonale, gotowa każdą wzmiankę o urlopie i powrocie do mamy uważać za osobistą obrazę. Drzewko, oblepione słodyczami i pootwierano pakiety bakalij dokoło świadczą, że ta część uroczystości świątecznych w tej właśnie ziemiance znalazła najpełniejsze uznanie. Bo to przecież dzieci jeszcze. Dziecinnie patrzą ich gorejące oczy na świat, który każdemu z nich wydaje się różowym nawet w dymie dział i pękających granatów. A jednak dzieci te to żołnierze, to prawdziwi i doskonali żołnierze, którym żadna dziedzina krwawego żołnierskiego rzemiosła ani obcą ani niemiłą nie jest.

Z uczuciem głębokiego rozrzewnienia opuszczamy tę ziemiankę. Uroczysta cisza dokoła. Bo Moskale tej nocy dali spokój strzelaniu, pozwalając legionom spożywać wigilię w spokoju. Widocznie wywdzięczają się za to, że dano im spokój niedawno w święto Nikołaja cudotwórcy i pragną zaskarbić sobie względy na swoją wigilię.

Wymijając ostrożnie pnie drzewne jedziemy ku komendzie, gdy w tem nagły okrzyk »Stój! Kto jedzie!«, poparty wymownym ruchem karabinu, wytrąca nas z zadumy, przypominając, że tu przecie linia bojowa. Posłuszny woźnica staje, a nadbiegający z pochylonym do strzału karabinem patrol żąda od nas hasła i odzewu. Nie znając ani jednego ani drugiego wymawiam jedno słowo — »biskup« i to skutkuje. Legionista uśmiechając się radośnie, zakłada karabin na ramię. Jedziemy dalej.

Jeszcze chwila rozmowy i dzielenia się wrażeniami przy podanej herbacie. Potem kulminacyjny moment uroczystości — pasterka w kaplicy polowej, odprawiona przez księdza biskupa. Już w czworoboku ustawiły się oddziały wojska. Niestrudzony dr Sidorowicz ze swoją orkiestrą zajął »pozycyę« pod latarnią acetylenową.

Padają słowa komendy. Przed frontem staje szef sztabu, aby odczytać dzisiejszy rozkaz dzienny. Oto tekst tego dokumentu:

C. i k. Komenda Polskich Legionów. Rozkaz Nr 181.

Kwatera sztabu, dnia 24 grudnia 1915.

Żołnierze-legioniści! Drugi już wieczór wigilijny spędzacie na linii bojowej wśród ciężkich zmagań orężnych, zdala od dawnych domostw i ognisk rodzinnych.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 6 stycznia.

W dalszym ciągu toczyła się dyskusya generalna nad projektem ustawy w sprawie centrali instytutów pieniężnych. Po przemowie tej dyskusyi prezydent postawił wniosek, by następne posiedzenie odbyć w poniedziałek.

Nastąpiły interpelacye. Między innemi poseł Stefan Rakovszky, z partyi ludowej, zapytał prezydenta ministrów, jakie to objawy niepokojące zniewoliły go, że w swojej mowie noworocznej z roku 1915 w ostry sposób zajął stanowisko przeciw działalności centralistycznej pewnych czynników politycznych Austryi i co było powodem, że do tematu tego powrócił w swojej mowie noworocznej. Aluzye prezydenta ministrów były tak ciemne, że nawet dzienniki wiedeńskie poruszyły kwestyę, jakie to niebezpieczeństwa zwalcza węgierski prezydent ministrów.

Prezydent ministrów hr. Tisza w odpowiedzi oświadczył, że byłoby to polityką strusią zamykać oczy na fakt istnienia prądów centralistycznych w Austryi. W prądach tych nie widzi mowca wprawdzie niebezpieczeństwa dla państwa węgierskiego, uważa je jednakże za szkodliwe, także w interesie Austryi, ponieważ doprowadzi to do starć. Niezawisłość państwa węgierskiego i jego stanowisko prawno państwowe nie są zależne od tego, czy w Austryi takie prądy istnieją, czy nie. (Żywe oklaski na prawicy). Mówię o tych prądach nie jakoby one istniały wśród odpowiedzialnych kół austryackich, ale ponieważ te prądy istnieją jeszcze w szerokich kołach Austryi, zwłaszcza w kołach pewnych uczonych.

Stefan Rakovszky stwierdza, że prezydent ministrów tym prądom nadał tło, które im nie przysługuje. Mowca ubolewa jednakże, że milczenie rządu austryackiego zdaje się ośmielać te prądy. Odpowiedź prezydenta ministrów nie przyjmuje do wiadomości.

Hr. Tisza ponownie zabrawszy głos, oświadcza wobec zapatrywań, jakoby rząd austryacki milczeniem popierał takie prądy czy też tajnie je wspomagał, — że zapatrywanie to musi z całą stanowczością odeprzeć na podstawie swoich wszystkich dotychczasowych oświadczeń.

Odpowiedź prezydenta ministrów przyjęła Izba do wiadomości.

W sprawie uwięzienia konsulów w Salonikach.

Hr. Juliusz Andrassy (partya konstytucyjna), interpelluje w sprawie uwięzienia konsulów w Salonikach i oświadcza między innemi, że mocarstwa koalicyi depcą prawo międzynarodowe, pragnąc Grecyę wbrew jej woli wciągnąć w wojnę, chociaż Grecya chce pozostać neutralną. Motywy tego postępowania widzi mowca w tem, że mocarstwa centralne obsadziły wielką część obszaru mocarstw koalicyi, a koalicya pragnęłaby to samo uczynić, nie mogąc jednakże uskutecznić tego, wyszukała sobie najsłabsze państwo, które dzięki swej sytuacyi geograficznej nie może podołać sile morskiej koalicyi, i jego kosztem chce zagrabić ziemię. Hr. Andrassy w dalszem uzasadnieniu swej interpelacyi oświadcza, że uwięzienie konsulów w Salonikach było bezprawiem tak wielkiem, że odwet jest najmniej słuszny i najlepiej uzasadniony. Największą obrazą jednak jest obraza Grecyi, pod której osłoną stoją konsulowie.

Odpowiedź hr. Tiszy.

W odpowiedzi prezydent ministrów hr. Tisza za porozumieniem się z ministrem spraw zagranicznych br. Burianem, oświadcza co następuje:

Najświeższe brutalne naruszenie praw, jakie popełniły mocarstwa, z którymi wojujemy, przyłącza się zgodnie do długiego szeregu naruszeń prawa, popełnionych przez koalicyę od chwili rozpoczęcia wojny. Mamy prawo i jesteśmy też w możności obwinić ich już obecnie odpowiedzialnie zarządzeń wobec takiego postępowania. Najlepszą odpowiedzią dawać jednakże dalszemi zwycięstwami, któremi zapewnimy sobie ostateczny tryumf jako też porachunek, który da nam satysfakcyę za wszystkie doznane bezprawia. Jakkolwiek jednak wstrętnem jest to zajście dla nas, jako manifestacya bezsilnego gniewu, to przecież małe doniosłe jego wobec bezprawia, popełnionego przeciw Grecyi, gdyż idzie tu w pierwszym rzędzie o jaskrawe naruszenie zwierzchniczych praw Grecyi. — Rząd grecki wobec tego przeciw niej wymierzonego jego prawu zwierzchniczemu chwycił się zarządzeń, by wypełnić swój obowiązek wobec państw, z któremi Grecya żyje przyjaźnie. — Oceniamy ciężką sytuacyę Grecyi wobec przemocy i oczekujemy, że i w dalszym ciągu przestrzegać będzie odpowiedniego stanowiska, a jesteśmy gotowi wesprzeć jej dążenia dla uszanowania jej praw zwierzchniczych. (Żywe oklaski w całej Izbie).

Izba przyjęła odpowiedź prezydenta ministrów do wiadomości. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Z Warszawy.

4 stycznia.

(Pod znakiem „kartek". — Orgia spekulacyjna).

Warszawa żyje w chwili obecnej życiem wyjątkowem pod znakiem wszelkich „kart". Do kart „chlebowych" przybyły karty na „cukier", a tradycyjne „ogonki", które dawniej widywaliśmy przed piekarniami i składami mąki, obecnie mamy na każdej ulicy przed sklepami kolonialnemi.

O drożyźnie mąki i cukru dają świadectwo ceny tych artykułów z dni ostatnich. Przed świętami za mąkę pszeniczną żądano do 150 rb. za worek, czyli po 5 złotych za funt, za mąkę żytnią po 90 rb., za worek (zwykła cena 9—10 rb.). Cukier, długo ukrywany pojawił się znowu w handlu ale po cenie 60 kop. za funt. Dla przeciwdziałania spekulacyi cukrowej sekcya żywnościowa powiększyła od N. Roku liczbę miejsc sprzedaży cukru w paczkach po 550 gr. Sprzedaż będzie się odbywała w 78 sklepach komitetowych w Warszawie, w 28 sklepach na Pradze, w sklepach kooperatyw oraz w 100 sklepach kolonialnych. Ogółem jest 280 miejsc sprzedaży.

Do kart „cukrowych" przybędą w dniach najbliższych „karty na kaszę", karty na naftę i na mleko. Przywóz nabiału do Warszawy poprawił się bardzo znacznie. Ceny jednak nie spadły, natomiast zwiększa się w sposób przerażający sprzedaż mleka fałszowanego.

W sprawie wyżywienia ludności, niemiecki zarząd cywilny w Warszawie przesłał władzom duchownym w celu uświadomienia ludu o grożącem niebezpieczeństwie następujące zawiadomienie:

„Obszar Królestwa polskiego należący do generał-gubernatorstwa warszawskiego, przy swej ludności wielkomiejskiej, dosięgającej około 2 milionów mieszkańców, z czego jeden milion przypada na Warszawę, 600 tysięcy na Łódź, reszta na południowo-polski okręg przemysłowy, nie jest w możności wyżywić się własnemi zasobami nawet podczas pokoju, wobec dużego względnie zużycia zboża i stąd liczyć musi na przywóz z Rosyi. Przez czas wojny generał-gubernatorstwo warszawskie, podobnie jak Niemcy i Austro-Węgry, stanowi gospodarczo zamknięty okręg tego rodzaju, że ani Niemcy, ani Austro-Węgry nie są w możności oddać ze swych zasobów zboża większej ilości na rzecz Polski. Niemcy nawet podczas pokoju otrzymywały zboże w dużej ilości z zagranicy, obecnie zaś muszą posiadaną ilość mąki rozmierzyć na całą ludność przez wprowadzenie systemu kart zużycia chleba. To zarządzenie, wkraczające bardzo głęboko w przyzwyczajenie ludności, dało się w Niemczech wprowadzić w życie bez osobliwie wielkich trudności. Samo przez się rozumie się, że ludność niemiecka ocenia wprowadzenie użycia grubszej mąki i zmniejszonej ilości chleba, jako ofiarę, której z powodu wojny uniknąć nie można. Podobne ograniczenie spożycia konieczne jest także na terenie generał-gubernatorstwa warszawskiego, jeżeli na przyszłą wiosnę miasta wielkie, a przedewszystkiem zaś stolica kraju, po zużyciu obecnie posiadanych zapasów, nie mają być wystawione na niebezpieczeństwo wielkich braków. Dlatego rząd niemiecki zmuszony jest zarekwirować zebrane ilości zboża i części zbywające, które się okażą w każdym powiecie, zgromadzić dla wyżywienia wielkich miast.

Każdemu gospodarzowi pozostawia się niezbędną ilość do zasiewu, nadto wymaganą ilość zboża do wyżywienia jego rodziny w takim zakresie, jak to przyjęto względem gospodarzy niemieckich. Przy złym, niestety, zbiorze obecnym, ta ilość zbywająca, która w ten sposób z gospodarczych okręgów da się skupić, wystarczy jednak na wyżywienie Warszawy, Łodzi, Częstochowy i Sosnowca aż do przyszłego żniwa. Każda wydana ilość zboża będzie zapłacona gotówką; wszyscy gospodarze winni w odpowiedniej mierze przyczynić się do zabezpieczenia stolicy kraju przed niebezpieczeństwem głodu. Gdyby transporty zboża napływały skąpo, tak, że można byłoby obawiać się braku pod koniec roku, władze niemieckie zmuszone będą odbierać takie ilości mąki, które co tydzień odsyłać trzebaby do Warszawy. Mąka będzie oddawana wielkim miastom tutejszego kraju za te same ceny, jakie są określone dla Niemiec".

Najdostojniejszemu ks. biskupowi Bandurskiemu duchowemu prymasowi odradzającej się Polski

w hołdzie

Wiersz wygłoszony na powitanie ks. biskupa w wigilię 1915 r. w rowach legionowych. Zob. felieton p. t. „Wigilia w Legionach".

Na ziemię mogił i krzyżów — kresową
z daleka szedłeś — a miałeś wszak blizko....
Iżeś tu mieszkał przez Ducha i Słowo —
przez ducha Twego zniczowe ognisko,
i przez słów Twoich płomienie natchnione,
które w daleką ponieślimy stronę.

Oto dziś stoim przed Tobą w pokorze,
my, Polski Twojej kresowi żołnierze...
serca Ci nasze przynosim w ofierze,
a płomień tęsknot ogromny w nich gorze
i umiłowań wielkich, których Imię
pisane w harmat rozjęku i dymie;

Prości jesteśmy — i jesteśmy mali,
my — z szeregowych żołnierzy tysiąca...
aleśmy wielką rzecz umiłowali,
co szła przed nami, jako gorejąca
pochodnia, we krwi nam znacząc i w dymie
Twojemi usty wymówione imię...

A oto stoim przed Tobą dziś w dumie,
żeśmy Twych święceń nie zmazali z ducha
iżeśmy w zgiełku bitewnym i w szumie
nieśli się wichrem — jak ta zawierucha
Twych słów płomiennych, co serca nam sili —
Hetmanie ducha nasz — od onej chwili!

Zeszedłeś ku nam jako znak widomy,
jak gwiazda bożą zapalona ręką
nad betlejemską zawisła stajenką,
ukazująca przez burze i gromy
szlak nieomylny, i twarde wytrwanie,
i jasny drogi kres — Zmartwychpowstanie.

Ojczyzna-ć do nas przysyła dziś gości
więc oto korzym się przed Nią w podzięce,
i w rozpłonieniu serdecznej radości!...
Noc cudów w krwawej nam świta udręce,
noc boża gwiezdne namioty rozbija...
Wilija!... Krwawa Wolności Wilija...

O przyjdzie po niej tęczowe zaranie,
świt słonecznego dla narodów święta —
Wolność się rodzi z krwi naszej poczęta...
O pobłogosław krwi strugom — Hetmanie!...
Niech konającym przed oczy dziś stawa
Ojczyzna — i Ty — i Wolność — i Sława!...

Józef Mączka.

W godzinę dziejowych piorunów powstaliście do walki nieubłaganej z najeźdźcą i zbrojni w zapał, hartowne męstwo i dziedziczną nienawiść do wroga Ojczyzny i kultury przemknęliście w krwawym znoju i trudzie przez ojczyste ugory, by sztandar zwycięski czynu polskiego zatknąć na kresach dawnej Rzeczypospolitej.

Choć garść tylko nieliczna, zrozumiała dziejową konieczność i mądre ducha Polski wskazania, praca wasza krwawa donośnie światu przypomniała całego Narodu pragnienia nieprzedawnione i sprawę polską aktualną uczyniła.

Z dumą mężów czynem dojrzałych i Ojczyźnie zasłużonych możecie dziś wstecz popatrzeć na szlak przybytych i dokonanych powinności: sława mężnej obrony Karpat, nieugiętość walk na Podhalu, legendarne boje na bessarabskim pograniczu, orężne przewagi na ziemiach Królestwa aż po Litwę starodawną i warta niezłomna na Wołyniu! Dziś Wam przez gąszcza przeświecać zaczyna przyszłość jaśniejsza, odrodzenia promień i wolności zapowiedź za trudy i znoje.

By upewnić Was, że dobrem jest Wasze dzieło, moralnie silne i zdrowe, politycznie konieczne i zbawienne i z najczystszych Narodu płynące pobudek, przybył na front bojowy najprzewielebniejszy ks. biskup Bandurski.

Prymas duchowny Polski odradzającej się i wielki ducha narodowego chorąży przybył, by pobłogosławić szeregi, wzmocnić je w wierze sprawiedliwej i dać świadectwo, że naród jest z nami w tej chwili uroczystej i przez Jego usta dostojne do dalszych zwycięstw wzywa.

Wielkiemu patryocie cześć!

Niech zasłużone sztandary Legionów polskich schylą drzewca, a rozradowane serca zaśpiewają Excelsior!

Znowu słowa komendy. Szeregi znowu się prężą. W asystencyi kapelana dywizyjnego, ks. Panasia, staje przed ołtarzem ks. biskup. — Czarna cisza nocy chłonie chciwie słowa modlitwy. Pochodnie, niby miłością gorejące serca, rzucają koła migocącego światła na biały śnieg. Potężne akordy starych kolend, które gra muzyka, chwyta las, powtarza nabożnem echem i niesie hen poprzez polany aż tam, gdzie stoi wróg. Snać zasłyszał te dźwięki i w te pędy skwitował przesyłkę dwoma strzałami armatnimi. Bum! Bum! — oto i cała wojna na ten wieczór nadzwyczajny, który, aby przeżyć, warto — żyć...

Skończyło się nabożeństwo. Zwraca się ks. do wojska i niepomny trudów długiej, czterodniowej podróży i pory spóźnionej zaczyna mówić, nawiązując do słów Ewangelii w dniu tym czytanej: »Czuwali pasterze nocnej krainy!« I płynie strumień słów pięknych, gorących z głębi wielkiego serca wytryskując i do głębi serc żołnierskich wpływając. Szerzej otwierają się żołnierskie oczy, jakaś nowa siła ożywia żołnierskie szare postacie, taką radość budzi w nich to, że słyszą, jak z ust biskupich spada potwierdzenie dla ich wierzeń i oczekiwań i błogosławieństwo dla ich czynów.

Przebrzmiały ostatnie słowa wspaniałego kazania, a w szeregach krótkie i przyciszone słowa komendy wywołały jakiś ruch żywy. Formują się czwórki i ósemki. Oficerowie stają na wyznaczonych miejscach. Pada komenda: »Defilada«. Przesunęły się oddziały wojsk i znikły w swoich ziemiankach. Dopalają się pochodnie. Nieporównana w swej piękności chwila legionowej pasterki minęła.

Konstanty Srokowski.

KRONIKA.

Kraków, 6 stycznia.

Następny numer »Nowej Reformy« z powodu przypadającego dzisiaj uroczystego święta »Trzech Króli« ukaże się w piątek rano o zwykłej porze.

Ku czci bohaterów z pod Rokitny. Aby upamiętnić potomności bezprzykładne poświęcenie i sławę szarży kawaleryi polskiej pod Rokitną, ukaże się wkrótce staraniem Naczelnego Komitetu Narodowego medal według pomysłu prof. Jana R a s z k i. — Medal ten, który mieliśmy sposobność widzieć w pracowni prof. Raszki, przedstawia na jednej stronie podobiznę rotmistrza Wąsowicza, Topora, Kisielnickiego i Romana Włodka. Na drugiej stronie medalu widnieje ułan polski, atakujący w śmiałym skoku okopy rosyjskie.

Sprawa chleba w Krakowie przedstawiała się wczoraj w Krakowie wprost rozpaczliwie: w sklepach mleczarń miejskich walczono wprost o kawałek pieczywa, tak wielki bowiem panował brak w całem mieście. Wczoraj po południu wydział aprowizacyjny miejski wydawał piekarzom asygnaty na podjęcie mąki z magazynów, niestety z powodu spóźnionej pory tylko niewielu z nich zdołało mąkę tę podjąć, gdyż magazyny zostały już o godzinie 5 po południu zamknięte. Wskutek tego i dzisiaj chleba w Krakowie nie będzie zbyt wiele. — Brak chleba zostanie usunięty dopiero za dwa dni.

Karty chlebowe w Krakowie. Za tydzień od 12—18 grudnia z. r. wydano w Krakowie 156.927 kart pełnych, 4683 dodatkowych, wreszcie 7599 dziennych; za tydzień następny, t. j. od 19—25 grudnia z. r. wydano 161.222 kart pełnych, 6857 dodatkowych, wreszcie 7734 dziennych.

Karty dzienne odbiera 29 hoteli i domów zajezdnych w Krakowie.

Na najbliższy tydzień będą obowiązywały karty koloru pomarańczowego; rozdawnictwo ich rozpocznie się w sposób dotychczasowy, w piątek.

Ofiara zawodu. P. dr Eugeniusz B o r z ę c k i, znany lekarz krakowski, prymaryusz oddziału chorób skórnych i wenerycznych w szpitalu św. Łazarza, zachorował przed kilku dniami na tyfus plamisty. Pacyent, którego stan zdrowia jest poważny, leczy się na oddziale dla chorób zakaźnych w szpitalu św. Łazarza. Choroby nabawił się dr Borzęcki od pacyentów z Królestwa Polskiego. Rodzinę dra Borzęckiego izolowano.

Akademia umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 10 stycznia 1916 roku o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: Ignacy Chrzanowski: Źródła klasyczne »Mnicha« Korzeniowskiego. Tad. Grabowski: Nowe przyczynki do dziejów pojęcia o poezyi u poetów wieków średnich i Odrodzenia w Polsce. — Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Z teatru miejskiego. »Zmęczony Teodor«, farsa Maksa Neala, nie schodząca z repertoaru pierwszorzędnych scen niemieckich, zainauguruje w sobotę sezon »karnawałowy« teatru miejskiego. Sztuka obfituje w sytuacye niesłychanie śmieszne i sceny tak niezrównane, że widzem wstrząsa bezustannie paroksyzm śmiechu. »Zmęczonego Teodora« gra p. Noskowski, uczenicę śpiewu klasycznego pani Gryficz, a jej nauczyciela p. Bończa. Resztę przezabawnych figur grają pierwszorzędni artyści sceny miejskiej.

Wieczór recytacyjny. P. Leonard Bończa, wyborny artysta teatru miejskiego, podejmuje ciekawy eksperyment. Wzorując się na przykładzie wielu artystów zagranicznych, którzy swój kunszt słowa oddają od czasu do czasu na usługi poezyi epickiej i prozy, oraz liryki, urządza p. Bończa wieczór recytacyjny, w którym czytać będzie fragmenty i całe utwory wybitnych autorów polskich i obcych. — Wieczory takie są za granicą od dawna na porządku dziennym. — Do mistrzowstwa doprowadził je zwłaszcza Kainz, który swą niezrównaną plastyką słowa wywierał przy stoliku recytatorskim nieraz nawet głębsze wrażenie, niż na scenie. Inteligencya, jaką p. Bończa objawia w opracowaniu każdej roli, daje rękojmię, że jego pierwsza u nas próba w tym kierunku da słuchaczom szereg interesujących wrażeń. Wieczór odbędzie się w sali Towarzystwa techników.

Kwartet Fitznera. Zapowiedziany na niedzielę wieczór kwartetu Fitznera odbędzie się w późniejszym terminie. Nowa data ogłoszona będzie w najbliższym czasie.

Ostatnie »zdjęcie« prezydenta Rutowskiego. Odnośnie do notatki w numerze 6 z dnia 5 b. m. pod powyżej wymienionym tytułem, otrzymujemy ze strony interesowanej wyjaśnienie, że obraz, o którym mowa, nie jest »zdjęciem«, ale oryginalną kompozycyą artysty malarza p. Zygmunta Wierciaka z Krakowa. Obraz ten nabył od artysty p. Z. Przepolski i wystawił go we Lwowie, jako sympatyczną pamiątkę z ostatniego dnia pobytu prezydenta Rutowskiego we Lwowie.

»Jasełka« u młodzieży rękodzielniczej. Polski Związek katolickiej młodzieży rękodzielniczej w Krakowie urządza we czwartek dnia 6 b. m. w sali Domu robotniczego przy ulicy św. Tomasza L. 37, o godzinie 5 po południu uroczyste przedstawienie »Jasełek«, z których dochód przeznaczono na umieszczanie młodzieży, dotkniętej klęską wojny, w polskim przemyśle. Krzesła po 2 K, 1 K i 60 h nabywać można przy wejściu na salę. Przygrywać będzie orkiestra smyczkowo-mandolinowa »Echo« z tow. fortepianu.

Z Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie. Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa odbędzie się we środę dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali c. k. Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański l. 8. Na porządku dziennym wykład p. Gabryla, dyrektora Zakładu „Glinka", jako pierwszy z projektowanej seryi wykładów w sprawie odbudowy sadownictwa i pszczelnictwa w kraju. O liczny udział członków uprasza zarząd. Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Pobieranie lodu. Magistrat miasta Krakowa komunikuje, iż pozwolenia na pobieranie lodu ze stawów i wód bieżących udzielane będą, jak w latach ubiegłych, tylko po poprzedniem zbadaniu bakteryologicznem i chemicznem wody z tych stawów i wód bieżących. — Podania wnosić należy wprost do miejskiego urzędu zdrowia.

Wydaleni z twierdzy krakowskiej. C. i k. Komenda twierdzy krakowskiej (oddział dla spraw cywilnych) ogłasza wykaz osób, które w grudniu z. r. za przekroczenie przepisów o pobycie w twierdzy zostały ukarane i wydalone. Wykaz tych osób, skazanych po 50 kor. prócz wydalenia jest następujący: Szpecht Stefan, Kopec Rozalia, Obrlik Izaak, Timberg Szyja, Nawara Józef, Stopa Marya, Piskorz Marya, Biernat Jan, Hoch Maurycy, Gaździk Józef, Koczwara Józef, Blonder Mojżesz, Schner Israel, Kępka Maryanna, Kossowska Agnieszka, Rusin Anna, Forscher Benjamin, Pempus Marya, Bernadzik Maryanna, Maternowska Magdalena, Silberspitz Joanna, Wielgosz Antonina, Wasserstein Godel, Malek Regina, Gnojek Jan, Liebermann Brucha.

Na wydalenie została skazaną Klaja Maryanna.

Ćwiczenia w strzelaniu pod Mogiłą. Komenda twierdzy ogłasza: We czwartek dnia 6 b. m. odbędą się ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami pod Mogiłą. Wstępowanie poza linię posterunkową na przestrzeni Mogiła—Krzesławice, Lubocza—Wadów—Ruszcza—Pleszów od godziny 9 rano do 3 po południu, to jest do ukończenia ćwiczeń grozi życiu niebezpieczeństwem i jest surowo zakazane.

Zniżki kolejowe dla krewnych chorych i rannych wojowników. Austryackie koleje państwowe, oraz wszystkie większe koleje prywatne w Austryi przyznały, jak wiadomo, krewnym chorych, rannych, lub wskutek ran zmarłych wojowników austryacko-węgierskich zniżkę połowy ceny jazdy dla podróży celem odwiedzenia tych osób, lub celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Na podstawie zawartych umów z niemieckimi zarządami kolejowymi, ulgi te z ważnością od 15 grudnia u. r. rozszerzono także w tym kierunku, że wspomniane wyżej osoby mogą otrzymać na takie podróże także na kolejach niemieckich pod warunkami tam obowiązującymi 50 proc. zniżkę cen jazdy. Dla osiągnięcia takiej zniżki jazdy na kolejach niemieckich potrzebne są papiery legitymacyjne (potwierdzenie odnośnego zakładu sanitarnego, zaopatrzone w potwierdzenie politycznej władzy powiatowej, względnie władzy policyjnej).

Z zarządami kolejowymi Węgier, Bośni i Hercegowiny istnieją również podobne umowy, z tem jednak ograniczeniem, że zarządy te nie udzielają zniżek na podróże, celem wzięcia udziału w pogrzebie wojowników.

Kronika lwowska.

Losy zakładników lwowskich. »Dziennik Polski« donosi: Pewna osobistość lwowska, uprowadzona przez Rosyan, nadesłała przez Szwecyę list z doniesieniem, że zarówno dr Rutowski, jako też obaj wiceprezydenci miasta Lwowa, dr Stahl i dr Schleicher, znajdują się nadal w Kijowie. Dr Rutowski wyjechał w połowie września do Petersburga, gdzie zabawił przez dwa miesiące, poczem powrócił do Kijowa, gdzie bawi dotąd bez przerwy. Obaj wiceburmistrze, dr Stahl i dr Schleicher, mieszkają od czasu swego internowania w Kijowie w pensyonacie Neugebauera.

Opieka nad powracającymi uchodźcami we Lwowie. W dniu 3 b. m. odbyło się w ratuszu lwowskim posiedzenie „Komitetu opieki nad uchodźcami", mającego na celu wyszukiwanie dla nich pracy, przy licznym udziale członków z kół inteligencyi m. Lwowa.

Przewodnicząca p. Dulębianka zaznaczyła na wstępie, że biuro sekcyi zostało już skoncentrowane w „Miejskim urzędzie pracy" przy ulicy Ossolińskich l. 15. Dalej podała wniosek, by komitet odniósł się do „Szwajcarskiego Komitetu" z prośbą o znaczniejszą kwotę, a ten pomocy nie odmówi, tembardziej, że swojego czasu ofiarował już 120.000 K na Lwów.

Rektor Thullie wyjaśnił, że owe 120 tysięcy K od Komitetu Szwajcarskiego otrzymał K. B. K. w formie pożyczki na zakupno towarów, które rozsprzedaje się na prowincyi po własnej cenie; dla Lwowa zaś dostał K. B. K. 30.000 K i te rozdaje poszczególnym instytucyom i zakładom. Rektor Thullie radził, by Miejski Urząd Pracy podawał tygodniowe wykazy zgłoszeń pracodawców i poszukujących zajęcia, co bardzo dla całej akcyi byłoby pomocne.

W czasie obrad uchwalono wniosek dyrektora Tatarczucha, by sekcya zwróciła się do poszczególnych „Komitetów Opieki nad uchodźcami", rozsianych po różnych miastach w Austryi, do zarządów baraków tamtejszych i t. d. z zapytaniem: jaki jest stan uchodźców, do jakiej klasy społecznej większość ich należy, o ile będą po powrocie tu potrzebowali pracy i jakiej przeważnie i t. p. Dalej przyjęto wniosek radcy Bogdanowicza stworzenia „Biura usług"; lokal na biuro już jest upatrzony, będzie się tam przyjmowało robotników dziennych, którym w miarę zgłoszeń rozdawać się będzie robotę z płacą 3 K dziennie. Na zakończenie p. Dulębianka zaznaczyła, że na 1000 ludzi wysłanych z baraków choceńskich, do Lwowa przybyło już 500.

Prezydyum „Sekcyi wyszukiwania pracy", składające się z pań Dulębianki i Czapelskiej, panów Bogdanowicza i Konarskiego, uzupełnione zostało wczoraj przez wybór sekretarki w osobie dr. Goldflussówny i skarbnika, którego funkcye przyjął uprzejmie dyrektor Bolesław Lewicki.

Gmina m. Lwowa dla towarzystw kulturalnych. Na odbytem w dniu 3 b. m. posiedzeniu komisyi szkolnej Rady przybocznej komisarza m. Lwowa uchwalono udzielić subwencyi następującym stowarzyszeniom oświatowo-kulturalnym i instytucyom: Macierz Cieszyńska, Lwowski Związek okr. T. S. L., Szkolny okręg ukraińskiego Tow. pedag. we Lwowie, Tow. Szkoły handlowej we Lwowie, Dom ludowy w Lewandówce, Bursa Dekerta, Bursa Grunwaldzka, Bursa Boberskiej, Bursa Kościuszki, Publiczna książnica T. S. L. we Lwowie, „Sokół-Macierz", Tow. liter. im. Mickiewicza, Tow. historyczne, Bratnia pomoc w Zakopanem, Koło Jeża na kursa analfabetów, Szkoła sług im. Żulińskiego, Tow. popierania przemysłu kobiecego, na Szkołę przemysłową żeńską, Warsztaty dla młodzieży rękodzielniczej, Tow. muzyczne.

Nadto inne Towarzystwa, jak Tow. terminatorów im. Stanisława Kostki, Związek rodzicielski i t. d. otrzymają subwencye preliminowane w uchwalonym i wydrukowanym budżecie.

Szajka złodziei kolejowych we Lwowie. W westybulu głównego dworca kolejowego grasuje od dłuższego czasu szajka złodziei, okradając podróżnych i żołnierzy. Onegdaj straż policyjna przyaresztowała jednego z członków szajki, Jakóba Seilera, liczącego lat 23, który zazwyczaj układał się do snu w westybulu między podróżnymi, okradając ich. Seiler korzystając z głębokiego snu żołnierza, Jana Gergely, ściągnął mu pakunek z podarkami świątecznemi wartości 140 K. Nie zdołał jednak ujść z łupem, albowiem schwytano go i osadzono w areszcie.

Z Królestwa Polskiego.

Zniżenie cen na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Jak donosi »Gazeta Polska«, z dniem 1 stycznia b. r. cena biletów na kolei warszawsko-wiedeńskiej przywróconą została do dawnej normy. Urzędowe zawiadomienie o zniżce jeszcze nie zostało opublikowane.

Skierniewice. (Stosunki ludnościowe. Zniszczenie. Akcya humanitarna. Szkolnictwo. Zarząd miejski).

Wśród miast Królestwa, dotkniętych zniszczeniem wojennem, miasto i powiat Skierniewice zajmują pod względem szkód poniesionych, pierwsze miejsce. Z 70.000 ludności miejskiej pozostało 30.000. Największem spustoszeniem dotknięte są okolice Rawki; pas szerokości 12—15 wiorst wzdłuż Rawki jest zniszczony doszczętnie, niema tam wiosek i folwarków, a w niektórych miejscach niema nietylko śladu zagród włościańskich, lecz nawet całych wsi. Ludność z tych okolic znalazła schronienie we wsiach, położonych dalej od Rawki w Skierniewicach. Dwie trzecie ludności powiatu skierniewickiego żyją w nędzy. W rozpaczliwem położeniu znajduje się ludność gmin: Doleck, część gminy korabiewickiej i skierniewickiej. Same Skierniewice są w opłakanym stanie. Ludność miejska bez pracy i zarobków. W mieście i w części gminy Skierniewka mieszka wielu emerytów rządowych, zwłaszcza kolejowych itp.; sytuacya tam jest nader opłakana, gdyż ludzie ci emerytur nie otrzymują, a środki żywności z dnia na dzień drożeją.

Akcyę ratowniczą prowadzi jak może chrześcijański komitet dobroczynny w Skierniewicach: fundusze jego są jednak już na wyczerpaniu.

W Skierniewicach istnieje jedna jadłodajnia, która wydaje około 400 obiadów dziennie. Fundusze na utrzymanie tej jadłodajni mają dostarczać hurtownia i sklep komitetu z ewentualnych zysków, osiąganych ze sprzedaży towarów, których jednak jest brak. Poza tem zamierzone jest otwarcie w mieście jadłodajni-herbaciarni dla inteligencyi. Funkcyonują w mieście trzy ochrony na 200 dzieci, jest to jednak zamało i niezbędne są jeszcze dwie ochrony, które w tych dniach mają być otworzone.

Szkolnictwo znajduje się w dość pomyślnym stanie. W samych Skierniewicach czynnych jest 7 szkół początkowych oraz szkoła realna 7-klasowa; po wsiach są już szkoły prawie we wszystkich gminach. Szpital jest jeden — powiatowy w Skierniewicach na 40 łóżek; dotychczas utrzymywał go magistrat miejscowy; obecnie brak jest lekarza, środków opatrunkowych i pieniędzy na utrzymanie.

Władze miejskie składają: burmistrz i jego pomocnik, obaj Niemcy, mianowani przez władze niemieckie, oraz rada miejska, złożona z chrześcian i żydów, która dotychczas nie ujawniła żadnej działalności. W powiecie czynne są rady gminne.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych zamianował: starszych komisarzy powiatowych Tadeusza Makarewicza, dra Stefana Tańskiego i dra Kazimierza Fedorowicza, tudzież sekretarzy namiestnictwa Franciszka Leurmanna, dra Łucyana Zawistowskiego i Karola Olpińskiego starostami; komisarzy powiatowych: dra Tadeusza Chmielarskiego, Konstantego Starosolskiego, Maryana Dyduszyńskiego, dra Stefana Grotowskiego, Władysława Białobrzeskiego, dra Tadeusza Chrząszczewskiego i Władysława Zaczka starszymi komisarzami powiatowymi: dra Władysława Studzińskiego, Witołda Ostrowskiego i Adama Konopkę sekretarzami namiestnictwa; Stanisława Moszyńskiego, Emila Rappego i Bronisława hr. Russockiego starszymi komisarzami powiatowymi: Władysława Ottmanna i Jana Mikosza sekretarzami namiestnictwa

Antoniego Dziekońskiego, Aleksandra Strzelbickiego i Stefana Nowaka starszymi komisarzami powiatowymi; Władysława Łyszkowskiego, Władysława Krajewskiego i Mieczysława Bilskiego sekretarzami namiestnictwa.

Namiestnik Galicyi zamianował komisarzami powiatowymi koncypistów namiestnictwa: Ludwika Freindla-Freindelsberga, Aleksandra Ulma, Zbigniewa Józefczyka, Bronisława Komornickiego, Władysława Krzyszkowskigo, Daniela Rodicha de Berlinenkampf, dra Edwarda Rittnera, Stanisława Barbackiego, Bronisława Hanischa, Jana Tyszkowskiego, Aleksandra Tymienieckiego, Zdzisława Pawlikowskiego, Feliksa Sośnickiego, dra Józefa Bilińskiego, dra Zdzisława Dzikowskiego, Mikołaja hr. Czapskiego, dra Marcina Korotkiewicza, Jana Wieczorka, Andrzeja Longchampsa de Berier i Juliusza hr. Dzieduszyckiego.

Nowe wydawnictwo. Nakładem firmy »Polonia« w Jarosławiu, pozostającej pod artystycznem kierownictwem profesora Ad. Wilusza, ukazała się pierwsza serya widokówek wojennych w 50 wzorach. — Obejmuje ona ciekawe momenty z czasów inwazyi nieprzyjacielskiej w Jarosławiu, Przemyślu i w Sanoku. W przygotowaniu Gorlice, Sambor, Rzeszów, Stryj i Tarnów.

Prawdziwie artystyczne reprodukcye stanowią wielką zaletę wydawnictwa, które ma wszelkie prawo stać się cenną pamiątką chwil, które przeżyliśmy i przeżywamy.

„Ochrona dzieci". Z sekcyi „ochrony dzieci" Polskiego Związku niewiast katolickich komunikują nam: Dochód z przedstawienia amatorskiego w dniu 10 grudnia z. r. po potrąceniu wydatków w kwocie 1.188 K wynosi 1.335 K 34 h. Za przyczynienie się do uzyskania środków na dalsze prowadzenie ochron popołudniowych składa sekcya podziękowanie wszystkim uczestnikom przedstawienia, jakoteż p. Wł. G r a b o w s k i e m u za reżyseryę, p. L. P o l-D o l i ń s k i e m u za kierunek części choreograficznej widowiska, oraz dyrekcyi teatru za użyczenie sali.

ŚLUB.

Dnia 2 stycznia 1916 r. odbył się w kościele parafialnym w Podgórzu ślub
p. **ZOFII SMAJKÓWNY**
z p. **WŁADYSŁAWEM WANICKIM,**
porucznikiem rezerw. 13 p. p.
392

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

We czwartek 6 b. m. pop.: »Robert i Bertrand«; wieczór: »Wiek miłości«.

Sobota 8 stycznia: »Zmęczony Teodor«.

Niedziela 9 stycznia o godzinie 3 po południu: »Pani prezesowa«; wieczór o godzinie 7: »Zmęczony Teodor«.

Poniedziałek 10 stycznia o godzinie 6 wieczór: »Betlеem polskie«.

Wtorek 11 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Zmęczony Teodor«.

Środa 12 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Wiek miłości«.

Czwartek 13 stycznia o godzinie 7 wieczór: »Zmęczony Teodor«.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

We czwartek: po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczór: »Revue Trzech króli«.

W sobotę: »Księżniczka Pokrzywka«.

W niedzielę: po południu: »Garbusek z Podwala«; wieczór: »Księżniczka Pokrzywka«.

Dział ekonomiczny.

* **Potanienie jaj.** Z W i e d n i a donoszą, że cena jaj obniżona została w ostatnim tygodniu z dwóch koron za 10 sztuk na dwie korony za 13½ sztuk. Przyczynę upatrują w zwiększonej produkcyi z powodu łagodnej zimy. Podnoszą też dzienniki wiedeńskie, że zwiększył się ostatniemi czasy przywóz jaj z Węgier i z Galicyi.

O poprawę waluty.

We wszystkich państwach wojujących wojna obecna zamąciła stosunki w obiegu pieniądza papierowego i waluty. Nawet bogata Anglia nie zdołała uniknąć dotkliwego obniżenia wartości swej waluty. Konsumcya dóbr wszędzie wzrosła, podczas gdy produkcya zmalała lub upadła. Znawcy stosunków utrzymują, że wzrost konsumcyi nie odnosi się tylko do wielkich zapotrzebowań wojennych państwa, lecz, że wzrosła także konsumcya cywilna, właśnie wskutek wojny, choć się to wydaje paradoksalnem. Wielkie zyski pewnej liczby fabrykantów i dostawców, oraz wielkie zarobki dość znacznej ilości ludności, powiększyły znacznie siłę kupna. Z tem jednak nie idzie w parze produkcya, która stała się jednostronną i pracuje w trudnych warunkach.

Brak dóbr zaostrza się jeszcze wskutek ograniczenia wywozu zagranicę. Wszystko to wywołuje obniżenie wartości waluty w porównaniu z walutą zagraniczną, czyli disagio.

W międzynarodowym obrocie handlowym w czasach normalnych istniał niejako handel zamienny w szerszem tego słowa znaczeniu. — Dewiza, t. j. weksel wystawiony na zagranicę, odgrywał przytem rolę pośredniczącą. Eksporter, mający pretensye do zagranicy, odstępował je importerowi, który znów posyłał je swym zagranicznym wierzycielom zamiast zapłaty. — Przez granicę wędrował w rzeczywistości tylko towar, ewentualną nadwyżkę wypłacano złotem lub papierami wartościowemi. Obecnie import potrzebnego niezbędnie surowca nie znajduje odpowiedniego równoważnika w eksporcie, czego następstwem jest brak zagranicznych środków wypłaty. — W normalnych czasach środki te napływają także n. p. w formie pieniężnych posyłek wychodźców, wskutek ruchu przejezdnych, i, w znacznej części, wskutek lokaty tutejszych kapitałów w przedsiębiorstwach zagranicznych. Te wszystkie źródła zapoatrywania się w walory zagraniczne są dziś odcięte. — Polityka handlowa państw wojujących stosuje bowiem dotychczas środki wręcz odwrotne, niż w czasach pokoju, utrudnia wywóz, a ułatwia przywóz.

Główna przyczyna obniżenia waluty tkwi tedy w samej wojnie i o tyle nie można jej teraz usunąć. W Austro-Węgrzech działają jednak także różne przyczyny uboczne, do których usunięcia przystąpiło teraz ministerstwo finansów. Idzie tu mianowicie o wywabienie z ukrycia tego zapasu dewiz, który posiadacze krajowi dotychczas wstrzymywali, oczekując podwyższenia ich cen. — Ministerstwo finansów postanowiło tedy wydawać pozwolenia na wywóz tylko pod warunkiem, że eksporterzy zagraniczną walutę, uzyskaną ze sprzedaży wywiezionych towarów będą składali w Banku austro-węgierskim. To rozporządzenie wydano w Austryi i w Węgrzech. Bank z mocy art. 1 swego statutu ma stać na straży waluty monarchii, mianowicie starać się o to, »by wartość not Banku, wyrażająca się w kursie weksli zagranicznych, odpowiadała równorzędności ustawowej stopy monetarnej waluty koronowej.« Bank spodziewa się powoli zcentralizować u siebie popyt i podaż dewiz. Kurs dla objęcia walut zagranicznych będzie Bank sam oznaczał. Warunkiem powodzenia tych zarządzeń jest jednak, żeby Bank austro-węgierski nietylko odbierał obcą walutę, lecz także aby sprawiedliwie rozdzielał ją dla użytku sfer handlowych i bankowych przy wypłatach, inaczej świat finansowy znajdzie swoje sposoby do ominięcia przymusu.

Anglia i Francya regulują swoją walutę już to przez wywóz złota do Ameryki, już też przez zaciąganie wielkich pożyczek zagranicą, nadto Anglia przystępuje teraz do repatryacyi amerykańskich papierów wartościowych, aby je zatrzymać u siebie. Mimo tych zarządzeń disagio angielskiej i francuskiej waluty w Nowym Jorku niewiele się zmniejszyło, ponieważ importy materyału wojennego z Ameryki trwają ciągle. Niemcy i Austro-Węgry nie mogą chwycić się tych samych środków. — Czas na zaciągnięcie pożyczek zagranicznych przyjdzie dopiero po wojnie i wtedy nastąpi radykalna ulga dla waluty. Sfery finansowe liczą na to, że także ewentualne odszkodowanie wojenne, wymierzone w wysokości wielu miliardów, poprawi stan waluty. Wtedy przyjdzie czas także na ograniczenie ilości banknotów, będących w obiegu, przez skonsolidowanie wiszących długów państwa, wtedy też wypłyną na jaw różne ukryte dotąd zapasy pieniężne. Głównym atoli sposobem poprawnienia waluty musi być wzmożenie wywozu, tak, aby bilans płatniczy monarchii stał się czynnym. Podniósł to właśnie w tych dniach b. węgierski prezydent ministrów Wekerle w interviewie z redaktorem »Az Estu« i w osobnym artykule w »N. Fr. Presse«.

Doradza on nadto na przyszłość, wbrew różnym obawom, przyciągać obce kapitały do kraju, aby spotęgować rozwój gospodarczy monarchii.

To jednak jest już muzyką przyszłości. — Na razie ku poprawie waluty ma służyć przymus oddawania dewiz. Innym tymczasowym środkiem zaradczym mogłoby być ograniczenie importu przynajmniej w pewnych artykułach zbytkownych.

Wojna.

Manifest carski o zdobycie Czerniowiec.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Donoszą z Budapesztu:

»Pester Lloyd« dowiaduje się z Bukaresztu, że wojskom rosyjskim na besarabskiej granicy odczytano manifest carski z wezwaniem do zdobycia Czerniowiec przed świętami Bożego Narodzenia (st. st. t. j. przed 6 stycznia. Przyp. red.)

Kłamliwe doniesienia rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Depesza Biura Reutera, pochodząca z Petersburga, donosi, jakobyśmy opróżnili Czerniowce a wszystkie dominujące wzgórza obsadzone zostały przez Rosyan. Wiadomość ta, jak z porównania z naszemi urzędowemi sprawozdaniami wynika, **jest oczywiście od początku do końca kłamstwem.** W stolicy Bukowiny nie zaszło nic, coby choć w przybliżeniu mogło wyglądać na zarządzenia ewakuacyjne. Usposobienie ludności jest pełne otuchy, życie na ulicach ma wygląd nawskroś codzienny. Niema najmniejszego powodu, by rzecz miała się odmiennie. **Rosyanie stoją na wschód od Czerniowiec, tam, gdzie od szeregu miesięcy się znajdują, na granicy państwa. Żaden z żołnierzy rosyjskich ani na krok nie posunął się naprzód.** Tak przedstawia się sprawa obsadzenia dominujących wzgórz, o którem donosi korespondencya Reutera. Tem samem zbite są także szczegóły, przypominające Cadornę, jakie zawiera biuletyn rosyjski z 3 bm., o stałem postępowaniu ataków rosyjskich. Zresztą zamiary, które mają koła petersburskie w rozszerzaniu podobnych wiadomości, są tak widocze, że nie potrzeba wogóle słowa dodawać.

Rewelacye w sprawie pogromów astrachańskich.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Donoszą ze Sztokholmu:

Poseł do Dumy W i n n i g r a d o w poczynił w komisyi budżetowej sensacyjne rewelacye w sprawie **pogromów żydów astrachańskich,** które aranżowała policya. Szef policyi otrzymał **nagrodę.**

Minister C h w o s t o w przyznał, że policya musiała pozostać bezczynną, **gdyż okólnik ministeryalny zabronił wkraczania władz bezpieczeństwa publicznego.**

Zarządzenie to wydano w tym celu, **aby pogromy wyszumiały się same.**

Gabinet grecki w sprawie Salonik.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 6 sierpnia.

Donoszą tutaj z Sofii:

Wedle depesz z Aten, w Radzie ministeryalnej objawiły się różnice w sprawie afery salonickiej

Skuludis jest za umiarkowaniem i oświadcza się przeciw porzuceniu neutralności.

Gunaris nie wzdraga się przed myślą **chwycenia za broń,** jeśli zajdzie konieczna tego potrzeba, **byleby utrzymać neutralność z honorem.**

Istnieje nadzieja, że różnice opinii w łonie rządu będą wyrównane.

Pisemny protest Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 6 stycznia.

Biuro Reutera donosi pod datą 4 stycznia:

Przed południem wręczono posłom czwórporozumienia protest pisemny przeciw uwięzieniu poddanych greckich.

Odpowiedź koalicyi na protest w sprawie uwięzienia konsulów jeszcze nie nadeszła.

Koalicya wobec greckiego protestu.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Donoszą z Rotterdamu:

Obiegają pogłoski, że **koalicya postanowiła nie reagować bezpośrednio na protest rządu greckiego.**

Państwa neutralne w sprawie Salonik.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Donoszą ze Sztokholmu:

Obiegają pogłoski, że nastąpić ma solidarne oświadczenie **wszystkich państw neutralnych przeciw aktowi gwałtu w Salonikach.**

Koalicya się rządzi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Donoszą z Aten:

Prasa grecka dowiaduje się, **że Saloniki zagrożone są rozmaitemi zarządzeniami przymusowemi.**

Poczta i telegraf poddane być mają cenzurze **angielskiej.**

Aresztowania odbywają się w dalszym ciągu.

W dalszym ciągu sprzymierzeni **wysadzają wojska na ląd.** W Orfano wylądowało 50.000 ludzi.

Obce łodzie podwodne przed Salonikami.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Donoszą z Lugano:

„Messagero" dowiaduje się, że **obce łodzie podwodne pojawiły się przed Salonikami.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 6 stycznia.

Doniesienie ag. tel. Milli. Główna kwatera turecka donosi:

Front w I r a k u: Wszystkie usiłowania oddziałów nieprzyjacielskich koło Aligharbi przyjścia z pomocą nieprzyjacielowi w Kut-el-Amara zostały odparte.

Front K a u k a z k i: Na lewem skrzydle czasami ustający ogień artyleryi i piechoty.

Front w D a r d a n e l a c h: W nocy na drugiego stycznia łódź torpedowa wystrzeliła kilka pocisków na Ariburnu, poczem odjechała. Koło Sed-il-Bahr ostrzeliwała nasza artylerya aż do rana nieprzyjacielskie stanowiska i składy między Sed-il-Bahr i Tekeburnu. W nocy ostrzeliwał krążownik, zaś dnia 3 stycznia dwa krążowniki bezskutecznie nasze stanowiska. — Nasza artylerya trafiła dwa razy jeden z tych krążowników. Po południu odpowiedziała nasza artylerya silnie na próbę nieprzyjacielskiej artyleryi zaskoczenia nas atakiem ognia w centrum naszej pozycyi i na lewem skrzydle. Zmusiliśmy przytem nieprzyjacielską artyleryę do milczenia i zniszczyli znaczną część nieprzyjacielskich rowów strzeleckich, oraz uniemożliwiliśmy ruch transportów. Przed południem ostrzeliwały naszę baterye na wybrzeżu z przerwami miejsca lądowania w Sed-il-Bahr i Tekeburnu i zmusiły dwa nieprzyjacielskie okręty przewozowe do ucieczki oraz spowodowały pożar, który trwał przez cały dzień.

Żonaci i nieżonaci w wojsku angielskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 stycznia.

Sprawozdanie o propagandzie lorda Derby'ego wykazuje następujące cyfry, nie zawierające jednakże mężczyzn, którzy wstąpili do szeregów przed dniem 23 listopada 1915. — Ogólna liczba osób nieżonatych w wieku służby wojskowej wynosi 2,179.321, liczba osób żonatych w tymże wieku 2,832.210. Zgłosiło się do służby wojskowej 1,150.000 nieżonatych i 1.679.263 żonatych. Z tej liczby uznano za niezdolnych do służby wojskowej nieżonatych 207.000, żonatych 221.000. Do natychmiastowej służby zgłosiło się 103.000 nieżonatych i 112.431 żonatych. Do wstąpienia do służby według terminów dla poszczególnych grup, przewidzianych w systemie Derby'ego, zgłosiło się 840.000 nieżonatych i 1,344.979 żonatych. — Liczba osób nieżonatych, które się nie zgłosiły, wynosi 1,029.231, z pośród których 378.071 jest koniecznie potrzebnych w innych zawodach tak, że pozostaje 651.000 nieżonatych, którzy chociaż nie są gdzieindziej zajęci w służbie publicznej, mimo tego do służby wojskowej dobrowolnie się nie zgłosili.

W sprawie przyrzeczenia, danego żonatym, że nie będą użyci do służby, jeżeli się nie zgłosi większa niż nieznaczna liczba nieżonatych, oświadcza sprawozdanie, że liczba nieżonatych 651.160 daleka jest od określenia nieznacznej liczby i że skutkiem tego nie jest możliwem posługiwanie się żonatymi, zanim nieżonaci innymi środkami nie będą spowodowani do wstąpienia do służby.

Powołanie dalszych grup rekrutów.

Londyn, 6 stycznia.

Według doniesienia Biura Reutera, cztery dalsze grupy rekrutów lorda Derby'ego będą powołane na dzień 18 lutego.

Zwolnienia od służby w pospolitem ruszeniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Ministerstwo obrony krajowej widzi się zniewolone w sprawie postępowania przy wnoszeniu próśb o zwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu w interesie ogółu podać do wiadomości co następuje:

1) Prośby o zwalnianie ze służby w pospolitem ruszeniu, jeżeli wchodzi w grę interes publiczny, mają być w zasadzie wnoszone u władz politycznych powiatowych. Zauważyć należy, że stosunki osobiste pospolitaka uzasadniają zwolnienie go od służby w pospolitem ruszeniu tylko w nadzwyczajnych wypadkach, stwierdzonych urzędowo w sposób niewątpliwy.

2) Firmy, którym poruczono dostawy, mają wnosić prośby o zwolnienie swoich funkcyonaryuszy do ministerstwa wojny.

3) W następstwie wszystkie wniesione bezpośrednio do ministerstwa obrony krajowej prośby o zwolnienie ze służby, jako też o krótki urlop, które osoby, znajdujące się już w czynnej służbie wojskowej, mylnie tam wniosły zamiast do przełożonej komendy, dalej urgensy telegraficzne w sprawach podobnych próśb, pozostaną jako bezpodstawne bez odpowiedzi.

4) Doniesienia o rzekomych oszustwach przy zwalnianiu od służby będą bliżej badane tylko wtedy, jeżeli zawierają szczegółowo podane imię i adres donosiciela. **Doniesienia anonimowe nie będą uwzględniane.**

Rozporządzenie w sprawie sądów przysięgłych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Jutro w Dzienniku ustaw państwa i w »Wiener Zeitung« ogłoszone będzie rozporządzenie cesarskie z 2 stycznia w sprawie dalszego wstrzymania czynności sądów przysięgłych dla całego obszaru państwowego aż po koniec r. 1916. Rząd jednakże otrzymuje pełnomocnictwo powołania ewentualnie i prędzej do życia sądów przysięgłych. Rozporządzenie ministeryalne z 23 sierpnia 1915, które zarządziło ułożenie list przysięgłych w pierwszych trzech miesiącach roku bieżącego zostaje zniesione, rząd jednakże otrzymuje polecenie, by wczas ustanowił termin ułożenia list.

O zniżenie cen mąki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi przewodniczących klubów wiedeńskiej rady gminnej odczytał burmistrz Weiskirchner list ministra spraw wewnętrznych, ks. Hohenlohego, wyjaśniający motywy ostatniego podwyższenia cen mąki. **Burmistrz uda się jutro w tej sprawie do prezydenta ministrów hr. Stürgkha.**

Wiedeń, 6 stycznia.

Z polecenie prezydyum niemieckiej partyi socyalistycznej pojawiło się wczoraj u ministra ks. Hohenlohego kilku członków prezydyum tej partyi, aby mu wyłuszczyć, że **interes klasy robotniczej wymaga zniesienia podwyższenia cen mąki.**

Minister wysłuchał tych żądań i oświadczył, że sprawa ta jest troskliwie badana i postawił w perspektywie załatwienie jej w kilku dniach po porozumieniu się z interesowanemi resortami.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 stycznia.

Misya rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Budapeszcie.

Budapeszt. Przybyli tu członkowie rosyjskiej misyi Czerwonego Krzyża, wysłani na podstawie uchwał konferencyi sztokholmskiej. Zwiedzili oni szpitale tutejsze, w których się znajdują ranni rosyjscy, a jutro zaczną zwiedzać obozy jeńców rosyjskich. Misya zabawi w Węgrzech trzy tygodnie.

Śmierć posła słoweńskiego.

Lublana. *Poseł do Rady państwa i Sejmu, Franciszek Povse zmarł tu nagle.*

Pomoc dla uchodźców w Rosyi.

Kopenhaga. „Berlinske Tidende" donosi z Moskwy: W ostatnich 6 tygodniach do prefekta policyi w Moskwie wysłano 202.500 wagonów środków żywności dla zaopatrzenia uchodźców. Dotąd przyszło tylko 36 wagonów.

Samobójstwo w kościele św. Piotra.

Lugano. Wedle doniesienia dzienników, pewien żołnierz włoski popełnił zamach samobójczy w kościele św. Piotra. Kościół aż do nowego poświęcenia go jest zamknięty.

Wybuch w parku artyleryi.

Lyon. Urzędowo donoszą: W parku artyleryi wybuchł granat. Dziewięć osób zginęło a dwadzieścia odniosło zranienia. Zarządzone śledztwo wykazało, że nie ma się tu do czynienia z zamachem.

Okręt na mieliźnie.

Ymuiden. Parowiec „Delfland", własność holenderskiego Lloydu, powracając z Buenos Ayres, najechał na płytkie miejsce u wejścia do portu. Załoga znajduje się jeszcze na pokładzie okrętu.

SKŁADKI.

Na głodnych Warszawy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Dzieci szkolne w Lubzinie 7 K 30 h za pośredn. Maryi Wadowskiej; klasa Vb gimn. w Jarosławiu 10 K za pośredn. prof. Zygmunta Wiśniowskiego; Helena Czabanowa 4 K zam. oświetlania grobu; jednoroczni ochotnicy 20 p. p. ze szkoły rez. oficerów w Opawie 6 K 30 h; ks. kan. Wiktor Bar 10 K; Jan Spławiński 4 K; W. Jamrozik 5 K; P. Jamrozik 3 K; Jakób Spławiński 2 K; z drobnych składek w kółku towarzyskiem w Jaworniku Polskim 13 K 6 h; Wacław Smakowski 10 K zam. życzeń noworocznych; Marya Jaraczówna 5 K; Hela i Mania Januszówna 7 K zam. drzewka; Włodz. Mermon, uczeń 4 kl. gimn. w Stryju, 2 K.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Franciszek Zawadka 5 K; Stanisław Adamczak 4 K; inż. Ludwik Stocker 20 K zam. życzeń noworocznych; Włodzimierz Mermon, ucz. 4 kl. gimn. w Stryju 2 K; Julian Treukler 151 K 57 h. złożone przez polski personal techniczny w barakach chocheńskich.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Kazimierz Bartmański 20 K; Stefania Śliwińska 5 K zam. życzeń świątecznych; obywatele okręgu podatkowego w Tuchowie 257 K 6 h; Passendorferowie 5 K jako dobrowolny podatek; za pośredn. Adolfa Sykty: Miękos 1 K, Stadnik 1 K, Garboś 1 K, Biało 1 K, Jarosz 1 K i Głowacki 1 K; dzieci szkoły delatyńskiej 10 K 82 h z oszczędzonej kwoty zam. łakoci na drzewko: a mianowicie: Chwojka Zbysio 1 K, Rogalska Stasia 1 K, Zawiślak Cesia 1 K, Kościcka Hania 1 K; Matiasówna Misia 1 K, Gładkówna Stefa 50 h, Hreczuch Ludwika 20 h, Wirstink Antonina 20 h, Chwojka Stasio 2 K, Feniuk Roman 40 h, za znalezione naboje 2 K 52 h; Adel Schmidl 6 K jako 2% z pensyi emerytalnej; Anna Schmidl 5 K jako 2% z płacy nauczycielskiej; Helena Krasuska 2 K z pensyi wdowiej; Rudolf Cywiński 4 K; Marya Majsner 2 K; Stan. Niewiadomscy 4 K zam. życzeń świąt. i noworocz.; Zofia Trojanówna 2 K.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Za pośrednictwem p. Gardulskiego Jan i Elżbieta Budyńscy 20 K z okazyi ugodowego załatwienia sporu: gmina Barwałd Górny 55 K 72 h za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Wadowicach; Bronisława Szczurowska 10 K; Józef Stary 10 K zamiast życzeń noworocznych; H. i Aniela Jänichowie 5 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Adama Wrońskiego; c. k. Kasa pocztowa w Dębicy 32 K; podoficerowie artyleryi Polacy w K. 75 K, zebrane wśród oficerów przy kolendzie podczas świąt: Maryan Herz 500 K (i 100 K na Czerwony Krzyż), zebrane przy wypłacie zapomóg wojskowych; Wacław Smakowski 10 K: Maryan Herz 100 K, zebrano przy wypłacie zapomóg wojskowych; kancelarya urzędu gminnego w Radomyślu nad Sanem 18 K, uzyskane za legitymacye przez sekretarza Łepskiego, policyanta Kowalika i burmistrza B. Skoczka; Anna Kiperówna z Żurawna 690 K 40 h, uzyskane przy wypłacie zasiłków wojskowych; za pośrednictwem Bohdana Naumowicza z Banja Luki: Müller 5 K, Dörnwald dr 2 K, dr Hoffmann 2 K, J. Ansion 4 K, G. Sertić 4 K, N. Popović 2 K dr König 3 K, I. Jankiewicz 2 K, Pinter 1 K, Głuszak 10 K, Naumowicz 10 K, N. N. 1 K — razem 46 K); uczenice szk. lud. im. św. Salomei w Krakowie 11 K; dr Pągowski z Krzeszowic 3 K 44 h, zebrane u p. Nowaka w Tenczynku pomiędzy znajomymi: plutonowy Kubicki 42 K, zebrane w Bronowicach.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

ANTONINA z Kronfeldów IMMERGLÜCKOWA

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w 52 roku życia, dnia 5 stycznia 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek, dnia 7 stycznia b. r. o godzinie 11 przed południem z domu żałoby przy ulicy Karmelickiej l. 8 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

W nieutulonym żalu pogrążona rodzina zaprasza na ten smutny obrzęd Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Podziękowanie.

Przejęta do głębi dowodami współczucia okazanymi mi po stracie męża i ojca

ś. p.

Ludwika Bauera

śię tą drogą wszystkim, którzy słowami pociechy koili mą boleść i łaskawie wzięli udział w pogrzebie zmarłego, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu w Tarnowie z ks. prałatem Mazurem na czele, JWielmożnemu Panu Augustowi Niwińskiemu, nadradcy-dyrektorowi c. k. Dyrekcyi skarbu w Tarnowie oraz WPanom Kolegom zmarłego, JWielm. Panu dr. Tertilowi, burmistrzowi miasta Tarnowa, dalej Wielkiemu Cechowi oraz wszystkim przyjaciołom, znajomym i krewnym zmarłego serdeczne „Bóg zapłać!"

386 Kornelia Bauerowa z dziećmi.

Samodzielna

korespondentka polsko-niem., buchalterka i bilansistka, pisząca bardzo biegle na maszynie, z pięcioletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod M. M. 5080 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 358 1 3

Mundantka

(kat.), rutynowana, samodzielna siła, z dłuższą praktyką, pisząca b. biegle na maszynie, poszukuje cało- lub półdniowego zajęcia w kanc. adwok. lub innem biurze. Zgłoszenia pod „Mundantka 23" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 355 1 2

Osoba

inteligentna, sympatyczna, rozumiejąca bardzo dobrze gospodarstwo wiejskie i domowe, poszukuje miejsca do zarządu domu na plebanii lub u starszego mężczyzny. Zgłoszenia pod S. S. 30 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 352 1 3

Buchalterka

znająca dobrze język niemiecki, poszukuje zajęcia 2—3 godzin dziennie. Zgłoszenia pod K. D. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 357 1 6

Kto chce się

przygotować dokładnie do matury seminaryalnej, egzaminów: kwalifikacyjnego, wydziałowego (gr. I, II) zechce zgłosić się listownie pod: „Nauka 16" do Administracyi „N. Reformy". 353 1 2

Kucharka

młodsza, władająca językiem niemieckim, znajdzie natychmiast doskonałe miejsce. Wiadomość w biurze Stefanii Voglerowej, Gołębia 8. 359 1 3

Gdy pierś boli, masujemy Fellera kojącym ból fluidem z esencyi roślinnej z marką „Elza". To dobrze robi! 12 flaszek franko kosztuje tylko 6 koron u aptekarza E. V. Fellera, Stubica, plac Elzy Nr 343 (Kroacya). Fellera przeczyszczające pigułki rumbarbarowe 6 pudełek 4 K 40 h franko. Lekarskie uznania. (60) 82

Wielka wyprzedaż

wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiająco tanio; 300 kart tylko 9 K za zaliczką. 500 kart opłatuie. Dopóki starczy zapas. Wysyła A. Sapira, Kunst Verlag, Tirzabogdan 6. 379 1 3

Żądajcie wszędzie!

artyst. widokówek wojennych, ilustrujących ciekawe momenty z czasów inwazyi, które ukazały się nakładem firmy **„Polonia"** w Jarosławiu. Wzory i cenniki na żądanie przesyła się franco. 360 1 3

Potrzebne

od 1 kwietnia 1916 r. **mieszkanie** z 8 pokoi, kuchni i przedpokoju, w bliskości plant, **ewentualnie** osobno 5 pokoi, przedpokój i kuchnia i osobno 3 pokoje w tymsamym domu. Oferty pod **A. E.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 356 1 3

Apteka

w Galicyi wschodniej, zrabowana przez Moskali, jest wraz z domem, zaraz do sprzedania — Gotówka 10.000 kor., reszta pozostaje na hipotece. Wyjaśnień udziela Józef Kurowski, dyrektor gimnazyalny w Bochni. 192 5 6

Fortepiany pianina fisharmonie

firm pierwszorzędnych nadeszły do **składu fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7.** 171 6 8

Apteka Juliusza Nowickiego
w Pieczeniżynie

poszukuje **magistra farmacyi.** 163 3 0

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 168 7 10

Marmoladę

pierwszej jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK

161 4 0

Bengalski

proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych **H. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15.** 179 8 10

Poszukuję

dużego pokoju z kuchnią i przedpokojem w dzielnicy Piasek. Może być w oficynie, I lub II piętro. — Zgłoszenia listowne pod **„Piasek"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 377 1 0

W „Jasnym Domu"
ul. Biskupia 2

jest do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. mieszkanie, składające się z 3 frontowych pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoiku dla sług, spiżarni i otwartej frontowej loggii i dużej gazowej łazienki. Oświetlenie elektryczne i gazowe, winda na węgle i **osobowa winda elektryczna.** Oglądać można mieszkanie o godzinie $1^1/_2$—$2^1/_2$ i od $4^1/_2$ do $5^1/_2$. 376 1 2

Pierwszorzędna fabryka bielizny damskiej szuka zdolnego, posiadającego dobre stosunki

zastępcy

za prowizyą na Galicyę. Zgłoszenia pod **„351"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 351 1 2

Do sprzedania tanio:

drzewo budowlane, deski murarskie 4 cm gr., drzewo ciosane 15/15 cm, londynów 12 sztuk dług. 14—18 m. Zgłoszenia: ul. Konarskiego 32, za Parkiem Krakowskim. 370

Kupię obrazy

Malczewskiego. — Zgłoszenia listowne: Grand Hotel u portyera do 10 b. m. 365 1 2

Pana Stanisława Zaborskiego, Bukowina proszę o bliższy adres. Rolińska, Ptaszkowa. 346

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.

202 7 8

Reprezentacya
fabryki mebli giętych firmy

Braci Thonet

zawiadamia uprzejmie, że biuro wraz z magazynem zostało przeniesione na

ul. Wiślną l. 8, I p.

159 3 0

Potrzebny zaraz

uczeń

do zawodu cukierniczego z ukończoną II klasą realną lub gimn. Zgłoszenia: J. Michalik, Cukiernia, Floryańska 45. 170 9 10

Przybory umundurowania

Lazar Bross, Kraków
ul. Floryańska l. 44
tuż obok Bramy Floryańskiej. 178 6 10

Apteka w Krakowie

przyjmie **magistra (rę)** zaraz. — Zgłoszenia list. pod **M. P.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 204 6 6

Ziemniaki

jadalne sprzedaje hurtownie i częściowo. Lewicki, ulica Bracka l. 9. 206 5 5

Poszukuję

panny biurowej, zdolnej w buchalteryi i korespondencyi w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia pisemne pod **M. M.** do Biura dzienników Blochowej, **ul.** św. Gertrudy 23. 218 3 3

Przewyborne owoce styryjskie

do dań gabinetowych kalwile, ananas i t. d., oraz gruszki, wysyła w skrzyneczkach, po 5 kg za zaliczką 4 K 80 h **Adolf Berghofer,** hodowca szlachetnych owoców, Pischelsdorf, Styrya. 147 16 25

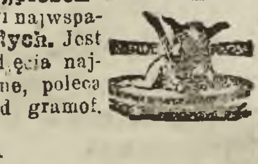
BOBO PUDER BEZ MĄKI DLA DZIECI



zestawiony na podstawie najnowszych badań naukowych
BOBO chroni skórę przed odparzeniem
BOBO wchłania wilgoć znakomicie
BOBO działa antyseptycznie 173 9 15
BOBO nie tworzy podłoża dla bakteryi,
ponieważ nie zawiera mąki (skrobi), która kiśnie. — BOBO najlepsze mydło dla dzieci. — Każda matka, dbająca o zdrowie dziecka, używa tylko pudru i mydła BOBO. — Proszę żądać we wszystkich aptekach i drogueryach. — Skład: „Pharma", Długa 5.

Radość i uciechę





sprawia **„Gramola"** bez tuby z marką **„aniołek"** i **„piesek"** **walczącym w polu,** jakoteż rannym, oraz stanowi najwspanialszą zabawę i **rozrywkę** dla **starych i młodych.** Jest to jedyny środek na **rozstrojone nerwy.** — Zdjęcia najwybitniejszych sił artystycznych, oraz patryotyczne, poleca **Pierwszy krajowy** hurtowny i częściowy skład gramof.

Cenniki darmo.

JÓZEFA WEKSLERA

Cenniki darmo **Kraków,** Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.

Gramofon koncertowy z 10ma zdjęciami kor. 55·—. **Płyty** od kor. 1·60. 243 2 8

Zarządca

który 20 lat pracował we wzorowych gospodarstwach, t j. u J. Frommla, dyrektora szkół rolniczych i w ordynacyi hr. T. Dzieduszyckiego, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Skirliński, Kraków, Kochanowskiego l. 30. 364 1 3

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyj muzyki, oraz języka niemieckiego i francuskiego. Lekcye zbiorowe języka niemieckiego od osoby 3 korony miesięcznie. Zgłoszenia od 11 do 5. Ul. św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 362 1 6

Inteligentna

Niemka, mówiąca także po polsku, z długoletniemi świadectwami, szuka miejsca jako towarzyszka, najchętniej do dworu lub do sklepu jako ekspedyentka. Zgłoszenia pod M. S. do Biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 374

Lokal

na fotoplastikum, kawiarnię, sklep lub pracownię zaraz tanio do wynajęcia. Ul. Szewska 7. Wiadomość u dozorcy, III p. 372 1 3

Wyprzedaję

z powodu służby wojskowej, po cenach własnych: starą porcelanę, szklanki, antyczne zegary, brązy, świeczniki, obrazy, bizuterye itp., wogóle wszystko wyprzedaję. Doroteum, ul św. Tomasza 20 (od ul. Floryańskiej ku Szpitalnej). 351 1 8

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi, przedpokoju, łazienki, kuchni, pokoju dla służby, z oświetl. elektr., na I p., na ul. Krupniczej 5, do wynajęcia od 1 kwietnia. 363 1 3

TANIO!

Lampy elektr. i gazowe, przybory do tychże, żarówki pierwszej jakości, przybory instalacyjne do światła i dzwonków sprzedaje

Dym, Kraków
Dietlowska 56.
368 1 7

Lokal

większy, nadający się na kino, teatrzyk lub t. p. zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Łobzowska 6, Z. M., w podworcu, na prawo, parter. 373 1 3

Panna starsza

obeznana bardzo dokładnie z korespondencyą niemiecko-polską i prowadzeniem ksiąg handlowych, znajdzie posadę stałą w browarze na prowincyi. — Zgłoszenia tylko list. z odpisami świadectw i podaniem warunków pod „Energiczna" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 235 4 5

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje podzielne, na biuro lub pracownię, na parterze, wejście z bramy — i mieszkania po 2 pokoje z kuchniami i łazienkami, ul. Karmelicka 7. 241 3 8

Zdolny subjekt cukierniczy

oraz **uczeń** do nauki cukiernictwa potrzebny w cukierni **E. Rosiewicza w Przemyślu.** 248 3 4

Apteka

w Lubaczowie poszukuje zaraz praktykanta w 2 lub 3 roku. Zgłoszenia z podaniem warunków pisemnie. 295 3 3

Wolf Rosenblum
Kraków, Grodzka 40.

Rok założenia 1890.

Hurtowny skład papieru. Druki sądowe dla PP. adwokatów i kupców. Zastępstwo maszyn do pisania Smith Premier dla Galicyi, oraz wszelkie przybory do maszyn. 231 2 10

Rok założenia 1890.

Prywatne Kursa prawnicze

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor., w części do innych. Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. histor. i sądowego. Osobne lekcye na żądanie.

Zgłoszenia od 3—5 po południu.

Dr Kazimierz Kucharczyk
Kraków, Loretańska l. 3.

Poszukuje się rutynowanego prawnika, celem udzielania nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych za dobrem wynagrodzeniem. 369 1 4

Szkoła tańców

pod kierownictwem profesora Sachsa, solisty baletów rządowych w Warszawie i Petersburgu oraz baletmistrza opery lwowskiej. Teorya tańca, historya tańca w Polsce i Europie. Nauka tańców: charakterystycznych, stylowych, narodowych, salonowych współczesnych i tańców przyjętych na salonach warszawskich, a dotąd w Krakowie nieznanych.

Oddzielny kurs tańców dla dzieci, począwszy od lat 10-ciu.

Na specyalne żądanie osobne lekcye w zakładach i pensyonatach naukowych, tudzież w domach prywatnych.

Praktyczny kurs tańca i mowy mimicznej dla osób, chcących wstąpić na scenę.

Zgłoszenia przyjmuje się przy ul. Niecałej Nr 4, parter, od godz. 11—2 i od 4—6. 257 3 3

Szkoła buchalteryi „Hermes"
JANA PILCHA

w Krakowie, Floryańska 35 (wejście od ul. św. Marka 20) przyjmuje **wpisy** na kursa buchalteryi, stenografii i t. d. codziennie od godz. 10—12 i od 3—5. 188 6 9

Buchalter

bilansista, katolik, dobry korespondent polsko niemiecki, z wszelkiemi pracami kantorowemi obznajmiony, znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków, i dołączeniem fotografii przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Bilans".** 366 1 2

Zmiana lokalu!
Magazyn mód D. Schreiber
w Krakowie 354 1 2

mieszczący się dotychczas przy ul. Floryańskiej 28, został przeniesiony z dniem 1 stycznia

na ul. Floryańską 32.

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

43 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne królestw i krajów w Radzie państwa zastępowanych.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

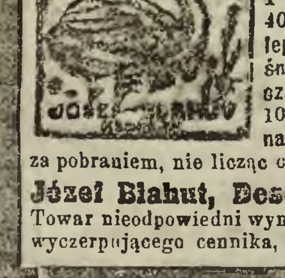
200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 10 lutego 1916.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt. IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
104 3 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).



Najlepsze chrześcijańskie źródło zakupna

taniego pierza i puchu

1 kg szarego dartego 2 K, lepsze 2 K 40 h, półbiało 2 K 80 h, białe 4 K, lepsze 6 K, darte, wytworne, białe jak śnieg 8 K, przewyborne 9 K·50 h, puch szary K 6·—, 7·— i 8·—, puch biały 10 K, puch z piersi 12 K, puch królewski, najwyborniejszej jakości 14 K. Wysyła się za pobraniem, nie licząc opakowania, począwszy od 5 kg opłatnie.

Józef Blahut, Deschenitz Nr 402 (Las Czeski).
Towar nieodpowiedni wymienia się lub zwraca pieniądze. Zażądać wyczerpującego cennika, który wysyła się zadarmo i opłatnie.

80 1 0

Elegancko

umeblowanego pokoju, z osobnem wejściem, poszukuje poważny mężczyzna (adwokat, obecnie jednoroczny ochotnik), możliwie w pobliżu ul. Zwierzynieckiej. Ewentualne zgłoszenia pod adresem: Hotel Krakowski, pokój Nr 21. 367

Ser śmietankowy

po 13 h sztuka, imperial 24 h, kwargle ołomunieckie kopa 3 K 80 h, masło deserowe w paczkach po $^1/_4$ i $^1/_8$ kg po 9 K za kg. wysyła za pobraniem **Sara Kell, Nowy Sącz.** 312

Stefan Ziemnicki
w Jaworznie

ma do sprzedania oddzielnie lub hurtownie maszyny do szycia nowe i mało używane. 287 2 6

Kilkanaście mieszkań we Lwowie

o 1—3 pokojach, z pn., w najzdrowszej dzielnicy, z podaniem czynszu wskaże Biuro realności klimatycznych komisarza Chądzyńskiego w Krakowie, ul. Dunajewskiego 9. Taksa 2 K. Również do nabycia wykaz mieszkań w Krakowie i Zakopanem. 375

Panienki

(lub rodzeństwo) uczęszczające do szkół w Krakowie, znajdą umieszczenie (osobny pokój). Nowakiewicz, Długa 31. 269 3 3

POKOJE

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, **II p.,** na prawo. 259 5 10

Agenci poszukiwani.

Najbardziej pomysłową pamiątką po żołnierzach walczących w polu i poległych są przedmioty ozdobne (broszki, wisiorki, szpilki do krawatów ze srebra „double" lub złota) wykonane według każdej fotografii.

Doskonały zarobek.

Katalogi i wzory zadarmo i opłatnie. Zgłoszenia przyjmuje **Luis Pollak, Wiedeń, I. Althanplatz 4.** 325

Farmaceuta

z Królestwa, bez egzaminu uniwersyteckiego, który pracował samodzielnie 8 lat w aptekach, poszukuje posady. Zgłoszenia pod adresem: Henryk Brykmann, Radom, ul. Spacerowa 24. 306 3 3

Pobocznego zajęcia

na miejscu lub do domu, poszukuje młody urzędnik. Zgłoszenia pod „J. S. 101" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 255 4 6

Tania kawa. Tania herbata.

Kawa gospodarska	po	4·50 K
„ na śniadanie	„	5·20 „
„ do obiadu	„	6·— „
„ o godzinie 5	„	5·60 „
Herbata gospodarska	po	14 K
„ na śniadanie	„	16 „
„ o godzinie 5	„	18 „

Ceny za 1 kg. Wysyłka w 5 kg pakietach pocztowych, opłatnie za zaliczką do każdej stacyi pocztowej.

Zamówienia przesyłać do:

273 **I. Laibacher** 2 2

Kaffee-u. Kolonialversandthaus,

Lublana, Postfach 137.

Na **Galicyę** poszukuje się biegłej, obrotnej

pierwszorzędnej

SIŁY

z działu ubezpieczeń na życie. Bardzo korzystne warunki, ewentualnie z widokiem **posady naczelnej.** Dokładne zgłoszenia należy przesłać do: **Beamtenverein,** Wiedeń, Wipplingerstrasse 25. 274 2 2

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 175 7 20

Znana oddawna wiedeńska

fabryka konserw owocowych
J. Jacobi & Comp., Wiedeń, V., Schönbrunnerstrasse 131

poleca swoje przewyborne 311 1 3

marmolady „Melange"

(nie żadne liche wyroby zagraniczne) po oryginalnych cenach fabrycznych, w każdej ilości, z szybką dostawą.

Dla dzieci od lat 3—7

komplety w małych odpowiednio dobranych grupach, prowadzone wedle zasad nowoczesnej pedagogii ogródków dziecięcych. Hygiena i rozwój fizyczny szczególnie uwzględnione.

Zgłoszenia: **ul. Groble 12,** parter (tuż przy plantach). 258 3 3

NOWE KURSA

w rząd. upoważ. 186 8 10

Szkole Buchalteryi i Rachunkowości państwowej
Stanisława BURNATOWICZA
w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy
rozpoczynają się 11 stycznia 1916.

Wpisy codziennie. — Nauki stenografii udziela lektor Uniwersytetu p. **Henryk Kenner.** Szkoła pisania na maszynach.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.405. 68 3 0

5 h 5 h

Kostki rosołowe

pierwszej jakości, opakowanie czerwono-żółte, w puszkach blaszanych po 500 sztuk 10 K, 1000 sztuk 18 K, Ia przyprawa korzenna do zup, płynna 1 kg 4 K 50 h w Bernie za gotówkę. Zastępcy poszukiwani **J. Zaitschek,** fabryka kostek rosołowych, **Berno** (Mor.). 344

Pieców

o sile ogrzewania 430—1000 m. sześciennych

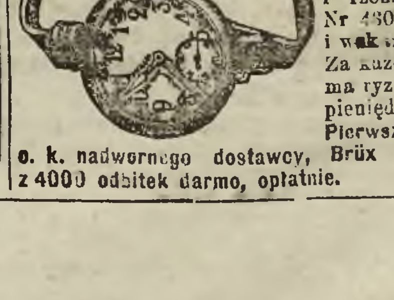
natychmiast może dostarczyć firma:

Triumph-Werke

fabryka pieców kuchennych i pokojowych, Tow. z ogr. por.

Wels, Austrya Górna. 378 1 5

Wojskowy zegarek w branzolecie skórkowej



z oprawą niklową, z dobrym mechanizmem 6 K 50 h. Nr $4297^1/_2$. W oprawie stalowej 8 K. Nr $4301^1/_2$. W niklowej lub stalowej oprawie, z kabłąkiem po bokach i rzemyczkami skórzanemi 7 K 50 h, Nr $4302^1/_2$. Z błyszczącą radiową tarczą i wskazówkami, jak tu odbitka 9 K 50 h. Za każdy zegarek 3-letnie poręczenie. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia **Pierwsza fabryka zegarów JANA KONRADA,** c. k. nadwornego dostawcy, **Brüx Nr 1293 (Czechy). Katalog główny** z 4000 odbitek darmo, opłatnie. 63 14 20

Nowa Nr VII

mapa miesięczna

z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Serbii i Turcyi wraz z Egiptem i Mezopotamią wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17 (R). 220 6 10

Nakładem Zbyszka W. Mroczka

wyszły z druku:

76 Pieśni Legionów polskich
1914—1915

z melodyami. Zeszyt I. Cena 80 h.

Muza Legionów polskich

oryginalne śpiewy i śpiewki wojenne z melodyami. — Zeszyt II. — Cena 70 h.

Stanisław Stwora:

„Strofy Czasu" 1914—1915

Cena 1 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, składnicach N. K. N., oraz Ligach kobiet N. K. N.

Skład główny: Zbyszko W. Mroczek, Kraków, ulica Czysta 11.

Cena egzemplarza z przesyłką o 10 h (poleconą 35 h) drożej, wysyła się po otrzymaniu przekazem. Księgarniom odpowiedni rabat. 240 5 8

Nauczycielka

prywatna poszukuje posady do dzieci z klas normalnych lub też jakiegokolwiek zajęcia biurowego, zna też buchalteryę. Zgłoszenia listowne pod **219** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 219 2 6

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17. 203 5 8

Poszukuję zaraz

nauczyciela

lub nauczycielki do dwóch chłopców z I i III klasy gimn. realnego, na wieś niedaleko Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje Dr Piotrowski, Kraków, Łobzowska 22, od 2—4 po poł. 313 3 4

Oddam

na praktykę do handlu korzennego chłopca, mającego 14 lat i ukończoną II kl. realną. — Zgłoszenia: Franciszek Kara w Krzeszowicach. 307 3 3

Kupię pianino

w **dobrym** stanie. Zgłoszenia pod **„Pianino 308"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 308 2 3

Paryska suknia

balowa do sprzedania. Karmelicka l. 46, of. D, II p., 21. 310 2 3

Okazya.

Wyprzedam, z powodu obecnego czasu, resztę starego tokajskiego wina czterdziestoletniego w butelkach. Pierwotna cena po K 20, obecnie cena po K 12, przy odbiorze 10 butelek po K 10. Saul Marguiles, Dietlowska 57. 318 2 3

Pirotechnik

M. Mądrzykowski

Zwierzyniec, ul. Kraszewskiego 20. 321 2 0

12.000 kor.

na drugą hipotekę ma do umieszczenia kancelarya Dra Eugeniusza Nitscha, Kraków, Rynek gł. 44. Pośrednictwo wykluczone. 315 2 3

Fortepianu

lub pianina poszukuje się do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Zyblikiewicza 15, III p., front, na prawo. 316 2 2

Panna

mająca 3-letnią praktykę sklepową, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia list. pod **„K. W. 10"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 327 2 3

„JERRY"

Centrala amerykańskich urządzeń biurowych dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polsk.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kraków, Floryańska 28.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 282 3 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.